

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

## Rojaliści.

W ostatnich czasach prasa polska i zagraniczna zainteresowała się sprawą, na którą dotychczas mało kto u nas zwracał uwagę, mianowicie kwestia monarchizmu w Polsce.

W Poznaniu, cicho zresztą i spokojnie, odbył się w pierwszych dniach maja zjazd rady naczelnej organizacji monarchistycznej, na którym prezesem wybrano byłego marszałka Rady stanu Królestwa polskiego, Wacława Niemojowskiego.

Obarzył ten fakt prasę lewicową, która zażądała od rządu, aby monarchistów uznać za wrogów Rzeczypospolitej i traktować ich tak samo jak komunistów. Także monarchiści byli niezadowoleni z postawy niektórych posłów prawicowych, między innymi członka prezydium wspomnianego zjazdu, publicysta wileński p. Stanisław Mackiewicz zaatakował posła Dubanowicza za to, że w zjeździe nie wziął udziału, a nadto z tego powodu, że jako prezes komisji konstytucyjnej nawet nie próbował, w czasie prac nad konstytucją, zaprowadzić w Polsce ustrój monarchiczny.

Od tych spraw czysto domowych większe wrażenie w opinii publicznej wywarła wiadomość znanego ze swej sumiennosci i prawdomównosci „New York Herald”, że na tajnym posiedzeniu monarchistów polskich uchwalono wysunąć kandydaturę ks. Sykstusa Parneńskiego na króla polskiego, zapewne z tego powodu, że ożeniony jest z Radziwiłłówną. Zaintrygowany tą pogłoską korespondent Rzeczypospolitej, p. Korab Kucharski udał się osobiście do mieszkającego w Paryżu ks. Sykstusa, który zapytany w tej sprawie oświadczył, że nic nie wie o tej dziwnej historii, że myśl zostania królem polskim nigdy mu nie przyszła do głowy i że jako obywatel francuski chce być uważany za republikanina.

Mimo to jednak trudno przypuścić, aby wiadomość New York Herald była wyssana z palca, bo skądże mógłby ten dziennik wpaść na pomysł kandydatury ks. Sykstusa, gdyby ona istotnie nie była się zrodziła w głowach polskich monarchistów. Okazuje się więc, że rojaliści nasi, robiąc rachunek bez gospodarza, nie tylko zrobili przykreść swemu kandydatowi na króla, ale także przynieśli szkodę Polsce. Bo przecież liczni wrogowie nasi, należący do rozmaitych antypolsko usposobionych międzynarodówek pracują wytrwale nad tem, aby nam w oczach demokratycznych społeczeństw zachodnich wyrabiać markę kraju najczarniejszej reakcji i feudalnego konserwatyzmu. Wszelkie zatem głośniejsze i drastyczniejsze wystąpienia rojalistów polskich są pożądaną wodą na ich młyn.

Oczywiście w zasadzie i w teorii rojalizm jako program pewnej grupy w społeczeństwie, jest tak samo uprawniony, jak każdy inny kierunek polityczny. Konstytucja nasza, która zaprowadziła ustrój republikański, nie jest ustawą wieczystą, może być w drodze odpowiednio powziętej uchwały zmieniona, a nawet musi być co lat

25 poddawana rewizji. Jeżeli zatem jakieś stronnictwo pragnie w sposób legalny doprowadzić do takiego nastroju umysłów, aby wprowadzenie ustroju monarchicznego stało się w przyszłości możliwą drogą zmiany konstytucji to przeciwko temu nie można ze stanowiska proworządności podnieść żadnego zarzutu.

Inna rzecz, czy akcja rojalistów naszych, zwłaszcza jeśli wychodzi poza zakres uczuciowych tęsknot i przybiera formy konkretnej agitacji, jest dla Państwa polskiego w obecnym stadium jego rozwoju pożyteczna.

Uważamy, że jest raczej szkodliwa. Nie dlatego, jakoby miała zagrażać demokratycznym zasadom naszego życia państwowego, bo demokracizm, nawet radykalny, doskonale godzi się z nastrojem monarchicznym, jak to widzimy w dzisiejszych, nielicznych monarchjach europejskich. Akcja ta jest szkodliwa z następujących powodów.

Przedewszystkiem — jak już wspomnieliśmy — wyrabia nam u demokratycznych mężów stanu zachodnioeuropejskich markę reakcyjności, co dla rozmaitych, bardzo ważnych interesów międzynarodowych polskich,

politycznych i gospodarczych nie jest pożądane.

Powtórze zaostroża w sposób dla Państwa niekorzystny antagonizmy społeczne, gdyż drażni niepotrzebnie skrajne stronnictwa lewicowe, daje demagogom upragniony materiał do agitacji i w rezultacie przynosi korzyść tylko wewnętrznym wrogiom Państwa tj. komunistom.

Po trzecie wytwarza u zwolenników tego kierunku pewną apatię wobec aktualnych zjawisk życia państwa, gdyż ustala u nich fatalistyczną wiarę, że wszystko odrazu zmieni się na dobre, gdy przyjdzie król.

Wreszcie jest akcją w obecnych warunkach nierealną, a wskutek tego marnuje niepotrzebnie pewien zasób energii społecznej, której możnaby z korzyścią użyć do celów ważniejszych.

Obecnie idzie o to, aby Polska miała dobre wojsko, zasobny skarb, mądrą politykę zagraniczną, wzorowe szkolnictwo, kwitnące rolnictwo, przemysł i handel, a tem samem zadowolonych, lojalnych i patriotycznych obywateli. Czy na czele tego Państwa będzie stał prezydent, czy król, to jest już naprawdą kwestją drugorzędną.

J. L.

## Insynuacje niemieckie odparte. Wyrok gdański korzystny dla Polski.

Warszawa. 13 maja. (PAT.) Polsko-niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Wyrok jest naogół korzystny dla Polski i stwierdza, że linja kolejowa nie przedstawia żadne-

go niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd odrzucił żądania niemieckie. Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony z góry na to się zgodziły.

## Na tropie sprawców katastrofy w korytarzu gdańskim.

Trzy podejrzane osobniki i „ktoś potężniejszy”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja. (G.) „Przegląd Wieczorny” podaje z Gdańska, że ślady zbrodniarzy, którzy dokonali zamachu na pociąg pod Starogardem, stają się coraz wyraźniejsze.

Na pierwszym planie znajdują się teraz dwa nazwiska: Optanta niemieckiego Feliksa Schumachera oraz Alois Michalski'ego. Prawdopodobnie oni byli narzędziami, których użyto do zamachu, mającego służyć prasie berlińskiej do znanej akcji politycznej przeciw korytarzowi pomorskiemu Schumacher mieszkał na polskiem Pomorzu w Czarnym Lesie, ostatnio zaś bawił w Gdańsku. Według wszelkich danych on to był owym tajemniczym osobnikiem, którego widziano po zamachu, jak uciekał samochodem w stronę Gdańska.

Alois Michalski ma obywatelstwo polskie, był wiele razy karany, ostatnio przebywał na Pomorzu. Razem z niejakim Kuschelem, który obecnie znajduje się w więzieniu gdańskim,

Michalski uciekł z więzienia w Miastkowie (Frummersburg) i udał się przez granicę polską na Pomorze. Przez cały czas wspólnej podróży Michalski namawiał Kuschele do wykonywania zamachu na pociąg w „korytarzu”. Wedle jego planu Kuschel miał dokonać zamachu przez rozrębowanie szyn. W jednej z wiosek Michalski zanocował u pewnej wdowy, a następnie wszedł do domu Schumachera któremu również proponował wykojenie pociągu.

Kuschel twierdzi, że zamachu na pociąg dokonał Michalski i Schumacher, ale „pomagał im w tem ktoś potężniejszy”, który dostarczył im samochodów.

Według innych źródeł zamieszany jest w sprawę zamachu niejaki Franklein, członek gdańskiej policji „Schupo”. Franklein miał pod swoim nadzorem lewar i inne przedmioty, które znaleziono w lesie koło miejsca zamachu.

## Z DNIA.

### PRZERWA W OBRADACH SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja. (zo). Dzisiejszy Konwent Seniorów uchwalił, że następnego posiedzenie Sejm, które odbędzie się w piątek, poświęcone będzie trzeciemu czytaniu budżetu, poczem nastąpi tygodniowa przerwa w obradach. Podczas tej przerwy obradować będą tylko dwie komisje: reform rolnych i spraw wojskowych.

### PROJEKTY USTAWY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja. (zo). Sejmowa podkomisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy dziennikarskiej. — Przyjęto zasady, przedstawione przez referenta dra Kiernika, dotyczące odszkodowania w razie wcześniejszego rozwiązania umowy przez dziennikarza, czy wydawcę, oraz rygory w razie nie dotrzymania terminu pracy. Na wypadek bankructwa wydawnictwa, należytości współpracowników mają mieć pryncypalność uprzywilejowaną.

Następnie rozważano dwa projekty rządowe dotyczące zaopatrzenia emerytalnego dziennikarzy. Jeden z tych projektów poddaje dziennikarzy b. zaboru rosyjskiego kompetencji funduszu emerytalnego we Lwowie a dziennikarzy b. zaboru pruskiego kompetencji poznańskiego funduszu emerytalnego, drugi zaś projekt przewiduje otwarcie osobnego „Zakładu emerytalnego dziennikarzy polskich” z siedzibą w Warszawie.

Podkomisja w zasadzie oświadczyła się za projektem pierwszym.

### NIEMILE SKUTKI PIJATYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 maja. (zo). Poseł białoruski Kochanowicz, który wsławił się ostatnio pijatyką, urządzoną na dworcu w Warszawie, złożył mandat.

### SZMUGIEL TYTONIU W ŚCIANACH WAGONÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 maja. (G.) Wczoraj wieczorem służba kolejowa na głównej stacji w Warszawie dokonała ciekawego odkrycia w pociągu, który przybył z Gdańska. Podczas czyszczenia wagonów zauważono w ich drewnianych ścianach jakieś skrytki.

Zawezwano policję, i rewizja, przeprowadzona w skrytkach dała nieoczekiwane wyniki. Oto w 4 wagonach znaleziono w skrytkach pełno szmuglowanego tytoniu. Tytoń miał banderole nie mieckie i był w specjalny sposób prasowany, by objętość jego była jaknajmniejsza. Podobno tytoń dostaje się w ten sposób do Polski od dłuższego już czasu.

Wagony należą do dyrekcji gdańskiej, tak samo i obsługa. Policja wszczęła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Drugi i ostatni film z cyklu Nibelungi pod tytułem:

# ZEMSTA KRYMHILDY

„APOLLO”

(Zamknięta w sobie całość)

Wspaniałe widowisko namietności.  
Wykonanie artystyczne na nieosiągniętej dotąd wyżynie.

„LEW”

## MOWA DELEGATA POLSKI NA KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. (G.) Na wczorajszym posiedzeniu konferencji w sprawie handlu bronią przemawiał gen. Sosnkowski, przeciwstawiając stanowisko Polski i krajów sąsiadujących z sołwietami, stanowisku tych państw, które nie biorą udziału w konferencji, a więc nie zobowiązują się do żadnych ograniczeń.

Gen. Sosnkowski podkreślił, że logika nakazywałaby zacząć od reglamentacji produkcji broni, a później dopiero handlu nią, skoro jednak stało się już inaczej, to Polska nie uchyla się od wspólnej pracy przy uregulowaniu tej sprawy. Delegacja polska musi jednak podnieść zastrzeżenia, wynikające stąd, że nie można nakładać na kraje, sąsiadujące z Rosją tych samych zobowiązań, co na inne strony układające się, sąsiadujące tylko z temi państwami, które konwencję podpisały.

Wkońcu swego przemówienia gen. Sosnkowski złożył zastrzeżenie co do par. 6. konwencji, któryto paragraf mówi o konieczności jawności wszelkich transakcyj, dotyczących handlu bronią i amunicją. Gen. Sosnkowski domaga się, by zobowiązania, zawarte w powyższym paragrafie nie były stosowane do krajów podpisujących, które graniczą z krajami produkującymi broń, a nie przyłączającymi się do obecnej konwencji.

Mowa delegata Polski, stanowiąca również punkt widzenia Rumunii, wywarła na konferencji wielkie wrażenie.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Dr. Henryka Sawicka

b. asystentka kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniwersytetu J. K. ordynuje od 3—5.

3912n ul. PIEKARSKA 11.

**JUŻ NADESZŁY**  
**OSTATNIE NOWOŚCI**  
na SEZON WIOSENNY  
na Kostjomy i suknie  
damskie  
do Filmy ANTONI UWIERA  
Lwów, ul. Halicka 10.

**STEFAN NOWINA KONOPKA**  
Właściciel dóbr, b. wiceprezes Krak. Tow. Roln. b. dyrektor Syndykatu Towarzystwa Rolniczego.  
Przeżywszy lat 64 po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 11 maja 1925 r. w Głogoczowie. Ekspozycja zwłok z kościoła parafialnego w Głogoczowie odbyła się dnia 12 bm. o godz. 6 popołudniu.  
Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostało we środę, dnia 13 b. m. o godzinie 11 rano, po czym nastąpiło przeniesienie zwłok wprost do grobowca rodzinnego o czym krewnych, znajomych, przyjaciół zawiadamia  
Żona z dziećmi, wnukami i rodziną.  
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.  
Zakład pogrzebowy T. Nowińskiego  
Kraków, Grzegorzewska 7. 4144

## Po jakiej stronie sympatje Coolidge'a?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. (G.) Jak donoszą z Londynu, waszyngtoński korespondent „Timesa” pisze, że Ameryk zgadza się zupełnie z polityką angielską na kontynencie. Co się tyczy dwu projektów, mianowicie z jednej strony związku francusko-belgijsko-angielskiego, a z drugiej strony paktu gwarantacyjnego z udziałem Niemiec, to sympatje p. Coolidge'a są właściwie po stronie tej drugiej koncepcji. Całe jego najbliższe otoczenie jest tego zdania, że byłoby rzeczą niebezpieczną

wyłączenie Niemców z paktu bezpieczeństwa, gdyż niema powodu do przypuszczeń, by po wyborze Hindenburga Niemcy cofnęły swe pierwsze propozycje i zmieniły swe zamiary co do granic wschodnich i zachodnich. Amerykańska opinia publiczna byłaby bardzo niemile dotknięta, gdyby Niemcy odstąpiły od swej dotychczasowej linii wytycznej, lub gdyby Francja robiła trudności w czasie pertraktacji.

==O==

## Samobójstwo Borysa Sawinkowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. (G.) „Kurier Warszawski” donosi, że wczoraj odebrał sobie życie w Moskwie znany socjal-rewolucjonista rosyjski Borys Sawinkow, który niedawno dobrowolnie oddał się w ręce bolszewików. Przejście Sawinkowa na stronę swych wrogów wywołało swego czasu wielkie wrażenie w prasie europejskiej. Z dotychczasowych wiadomości z Moskwy wynika, że Sawinkow, trzymany przez bolszewików w więzieniu moskiewskim, wielokrotnie nalegał o ostateczne rozstrzygnięcie jego sprawy i uwolnienie go, a gdy mu odmówiono, postanowił położyć kres swojemu życiu. Korzystając z okazji wypuszczenia go na spacer na korytarz i rzucił się na dół z okna na 5 piętrze i poniósł śmierć na miejscu.

Warszawa, 13 maja. (zo.) Z Moskwy nadchodzą bliższe szczegóły o samobójstwie Sawinkowa. Na kilka godzin przed śmiercią zwrócił się on do

Dzierżyńskiego z listowną prośbą o wypuszczenie go z więzienia. Na prośbę tę otrzymał od administracji więzienia odpowiedź, że rewizja wyroku jest mało prawdopodobna, wobec czego wypuścić go nie mogą. (Sawinkow był skazany na 10 lat więzienia). Otrzymałszy taką odpowiedź, Sawinkow skorzystał z tego, że w celi, w której siedział niema krat i rzucił się z piątego piętra na dół. Poniósł śmierć na miejscu.

Przedśmiertny list do Dzierżyńskiego opublikowany został w prasie moskiewskiej. Sawinkow oświadcza w owym liście między innymi: „Gdy mnie aresztowano byłem przekonany, że możliwe są dwa wyjścia; rozstrzelanie, lub możliwość pracy, trzecia ewentualność wydała mi się wykluczona... jednak właśnie tu trzecia ewentualność, więzienie, okazała się realną...”

Samobójstwo Sawinkowa wywołało w Moskwie bardzo silne wrażenie.

## Memorandum o rozbrojeniu Niemiec. Do czego zmierza irredenta niemiecka.

Paryż, 13 maja. (PAT.) Wolff. Przyjęte wczoraj przez Radę ministrów memorandum w sprawie rozbrojenia Niemiec, które będzie przedstawione konferencji ambasadorów, zawiera trzy punkty, mianowicie rozwija francuskie stanowisko na podstawie opinii rzeczoznawców francuskich i żąda bezwarunkowego przeprowadzenia klauzul układu i przepisów międzysojuszniczej komisji kontrolnej, przedstawia pogląd francuski w sprawie utrzymania pokoju i zawiera spis uchybień niemieckich wedle zestawienia delegacji międzysojuszniczej. Do memorandum jest dołączona opinia międzysojuszniczego komitetu wojskowego Focha.

Paryż, 13 maja. (AW.) „Foire” ogłasza korespondencję z Berlina, w której

podaje szereg szczegółów dotyczących irredentystycznej polityki rządu niemieckiego. Irredenta niemiecka zmierza do rewizji granic Polski, Czechosłowacji i Austrii. W szczególności obecnie kwestia granic czechosłowackich zajmuje żywo nacjonalistów. Niedawno odbył się zjazd Niemców czeskich, którzy ustanowili program irredenty niemieckiej, polegający na parciu na Wschód.

„Koeln. Ztg.” umieściła szereg artykułów, w których domaga się odebrania Klajpedy i zmiany granic niemiecko-czeskich w Sudetach. Również sfery agrarne występują z programem irredenty.

Zjazd Benesza ze Skrzyńskim wywołał wielkie zaniepokojenie nacjonalistów niem., ponieważ przypuszczają oni, że

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. o śmierci naszego, nieodżałowanej pamięci szefa i współpracownika

**ZDZISŁAWA TOPASZ MOSIEWICZA**

dyrektora lasów kańczuckich, zmarłego śmiercią tragiczną d. 7 maja 1925, w Tarnawce obok Łańcuta.

Zarząd lasów i dóbr Kańczuckich.  
4172

Niniejszem zawiadamiam o śmierci nieodżałowanej pamięci dyrektora lasów dóbr kańczuckich

**ZDZISŁAWA TOPASZ MOSIEWICZA**

zmarłego śmiercią tragiczną d. 7 maja 1925, w Tarnawce obok Łańcuta na posterunku służbowym.

Witold Kelierman.  
4173

Polska i Czechosłowacja gwarantowały wzajemnie swoje granice. Wobec tego organ Stresemanna „Die Zeit” usiłował w kilku artykułach zaniepokoić Austrię i Węgry insynuacjami, że zjazd polsko-czeski skierowany był przeciwko tym 2 państwom.

## FELSZTYN-DWÓR

UZDROWISKO PODKARPACKIE  
POCZTA FELSZTYN, — MAŁOPOLSKA

MAŁA ENTENTA PRZECIW  
PRZYŁĄCZENIU AUSTRII DO  
QNIEMIEC.

Paryż, 13 maja. (AW) Z Bukaresztu donoszą, że narady Małej Ententy toczą się w przyspieszonym tempie. Głównie omawiano sprawę Austrii. — Benes i Ninczic wypowiedzieli zgodną opinię, że dalsza akcja, zmierzająca do przyłączenia Austrii do Niemiec mogłaby pociągnąć za sobą przykre następstwa i że dlatego nie można dopuścić do dalszego pogorszenia się sytuacji ekonomicznej Austrii.

Paryż, 13 maja. (PAT) Minister pełnomocny Jugosławii w Paryżu podkreślił w wywiadzie prasowym, że w niki konferencji Małej Ententy w Bukareszcie wskazuje, że Mała Ententa troszczy się nie tylko o swoje własne interesy, lecz jest świadoma ponadto obowiązków, jakie nakłada na nią ogólne położenie w Europie. Mała Ententa nie mogłaby dopuścić do powiększenia liczebnego stanu armji, którego domaga się Sofia i Budapeszt pod pretekstem konieczności wewnętrznych, się w rzeczywistości dla przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej. Ostatnie wydarzenia w Niemczech dały powód do wzmożenia taktycznej wytrwałości militarystów bułgarskiego i węgierskiego, które żywią te same nadzieje co militarysty niemieccy.

## KAWA RIEDLA

NOTA BRIANDA DO NIEMIEC.

Paryż, 13 maja. (PAT) Zaaprobowana przez Radę ministrów nota Brianda, będąca odpowiedzią na propozycję niemieckie w sprawie paktu gwarantacyjnego nad Renem została wczoraj zakomunikowana Anglii. Nota będzie zakomunikowana również Belgii a następnie po osiągnięciu zgody sojuszników rządowi Rzeszy.

SYN HINDENBURGA ADJUTANTEM  
OJCA.

Berlin, 13 maja. (AW.) Major Hindenburg syn prezydenta Rzeszy mianowany został osobistym adjutantem swego oca. Hindenburg wydał rozporządzenie, by wszyscy urzędnicy kancelarii cywilnej i wojskowej prezydenta zostali na swych stanowiskach. Adjutantura prezydenta Rzeszy zostanie znacznie rozszerzona. Hindenburg powołał jako swych osobistych adjutantów kilku oficerów Reichswery. Pozaatem kilku oficerów Reichswery pełnić będzie funkcje oficerów łącznikowych, gdyż H. zamierza zwrócić szczególną uwagę na sprawę wojskowe.

NIERZYCHYLNE PRZYJĘCIE  
EKSPOSE CAILLAUX'A.

Paryż, 13 maja. (PAT) Prasa omawia skąpo wczorajsze ekspozę Caillaux'a. Wedle „Le Matin'a” ekspozę zostało przyjęte nieprzychylnie przez znaczną większość komisji. Jedynie niektórzy socjaliści zajęli stanowisko nacechowane rezerwą, a komuniści byli zdania, że Caillaux okazał się zupełnie konserwatystą. „Figaro” zauważa, że z punktu widzenia politycznego projekty Caillaux'a napotkają na przeszkodę ze strony socjalistów zwolenników podatku od kapitału.

# SENAT.

Warszawa 13 maja. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przyjęto projekt ustawy w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastosowaniu złoto do obliczenia waledek i świadczeń publicznych oraz projekt ustawy o odszkodowaniu dla pracowników spirytusowych, którzy utracili pracę wskutek wprowadzenia monopolu.

Po referacie sen. Hempla (ZLN.) przyjęto projekt ustawy o mierniczych przysięgłych, oraz z kilku poprawkami komisji i z poprawką sen. Thulliego (Ch. D.), aby pewne prace miernicze mogły być wykonywane wyłącznie przez mierniczych przysięgłych inżynierów. Przyjęto nadto dwie rezolucje z których jedna wzywa rząd do wniesienia projektu ustawy o Izbach mierniczych, a druga do przedstawienia projektu ustawy o jednolitych przepisach mierniczych dla całej Rzplitej.

Z kolei przystąpiono do noweli o scalaniu gruntów. Referent sen. Bojanowski (ZLN.) przedstawił zmiany komisji oraz rezolucję, aby rząd wydał w czasie najbliższym popularne wydawnictwo, zawierające zasady ustawy w celu uprzywilejowania jej dla szerokiego mas.

Sen. Błyskosz (Piast) wniósł poprawkę, upoważniająca rząd do zwolnienia od opłat terenów scalonych na większych obszarach, obejmujących całe wsie i gminy. Dyrektor departamentu ministerstwa reform rolnych oświadczył się imieniem rządu za zwolnieniem od podatku gruntowego w wypadkach bezpłatnego scalania gruntów.

W głosowaniu przyjęto ustawę z poprawkami komisji i sen. Błyskosza, jak również rezolucję.

Na tem obrady zakończono. Następnego posiedzenie odbędzie się dnia 19 bm. we wtorek o godz. 16. Obrady nad budżetem rozpoczną się w Senacie po Zielonych Świątkach.

## DELEGACI ESTOŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa 13 maja. (AW). 14. bm. przybędzie do Warszawy delegacja rządu i parlamentu estońskiego: minister p. Karol Ast i 2 wicemarszałkowie parlamentu estońskiego.

## WYJAZD MINISTRA ROLNICTWA DO CZECH I DANII.

Warszawa 13 maja. (AW) Wczoraj minister rolnictwa wyjechał do Czechosłowacji w towarzystwie naczelnika Wydziału Królikowskiego i sekretarza Życkiego. Minister zabawi w Czechach 2 dni, 14. bm. wraca do Warszawy, poczem w najbliższych dniach uda się do Danii.

## 18. MAJA NASTĄPI DECYZJA W SPRAWIE POLSKIEJ POCZTY W GDAŃSKU.

Gdańsk 13 maja. (AW) Gdańskie dzienniki donoszą z Hagi, że trybunał międzynarodowy wyda swe orzeczenie w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie wcześniej niż 18. bm. SEJM.

## TELEFONICZNE ROZMOWY BŁYSKAWICZNE.

Warszawa 13 maja. (PAT) „Kurier Poranny“ dowiaduje się, że generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów przygotowała projekt wprowadzenia oprócz telegramów błyskawicznych błyskawicznych rozmów telefonicznych. Rozmowy te mają być na razie wprowadzone z Austrią, gdzie tego rodzaju rozmowy już istnieją w połączeniu w wszystkimi państwami z wyjątkiem Polski. Opłaty za rozmowy błyskawiczne mają wynosić 9-cio-krotną opłatę zwykłych rozmów telefonicznych.

# Min. Skrzyński konferuje z posłem Reichem.

## Informacje „Nowego Przeglądu“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13 maja. (zo) Organ sjonistyczny „Nasz Przegląd“ ogłosił, że między ministrem Skrzyńskim, a prez. Klubu żydowskiego pos. Reichem odbyła się konferencja na temat stosunków polsko-żydowskich, na której pos. Reich przedstawił postulaty żydowskie, ujęte w trzy punkty:

1. Zaprzestanie rzekomej eksterminacyjnej polityki ekonomicznej względem żydów.

2. Wprowadzenie faktycznego równouprawnienia.

3. Zaspokojenie potrzeb kulturalnych.

W rozmowie poruszono również sprawę zaproszenia znanego działacza „Alliance Israelite“ Lucjana Wolffa na rodzaj pośrednika w układach, przeciw temu jednak pos. Reich zaprotestował, oświadczając, że jednomyślną opinią Koła żydowskiego jest, że rokowania powinny być prowadzone bezpośrednio

z żydowską reprezentacją parlamentarną.

Do tej informacji „Nasz Przegląd“ dodaje, że inicjatorem nowego projektu ugody polsko-żydowskiej jest prof. Stanisław Grabski, i że rokowania podjęto już od pewnego czasu. Pismo to zastrzega się również ze swej strony przeciw używaniu obcych pośredników.

Z drugiej strony krąży pogłoski, że obecność w Warszawie jednego z finansistów żydowskich z Ameryki ma związek z wysunięciem sprawy żydowskiej na porządek dzienny, że finansista ów, należący do grupy, realizującej polityczną polską w Ameryce, również konferował w tej sprawie z ministrem Skrzyńskim.

Wiadomości te podajemy na odpowiedzialność żydowskich informatorów.

==o==

# Atak na min. Sikorskiego nie udał się Wyzwoleniu i „mniejszościom“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13 maja. (zo). Dziś odbywała się w Sejmie waina dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Pos. Załuska (ZLN.), który zaczął od stwierdzenia, że wiosna przyniosła nam „słowika pokoju“ w postaci Hindenburga, oraz pos. Maczyński, który wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące nam od drapieżnych sąsiadów, wyrazili naogół zadowolenie z powodu postępów w wyszkoleniu i zaopatrzeniu armii, oraz stopniowego uporządkowywania administracji wojskowej.

Przedstawiciel „Wyzwolenia“ pos. Miedziński przemówienie swoje zaczął od dłuższego wstępu, poświęconego krytyce osoby p. Sikorskiego, wskutek czego jasne było, że przytoczone później faktyczne zarzuty pod adresem administracji i ministerstwa spraw wojsko-

wych są jaskrawo pod wpływem osobistej animozji przesadzone. Animozja była tak widoczna, że zarzuty, stawiane min. Sikorskiemu, prawie iż nie wywoływały wrażenia w Izbie. Jednak opinia powinna min. Sikorskiego „trzymać za słowo“. W odpowiedzi na zarzuty przyrzekł on mianowicie, że nad tępieniem nadużyć będzie pracował z całą bezwzględnością.

Rozprawą nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych zakończono całą dyskusję budżetową.

W głosowaniu przyjęto budżet ministerstwa spraw wojskowych, odrzucając wniosek pos. Miedzińskiego o skreślenie 100 zł. z budżetu tego ministerstwa. Za tym wnioskiem głosowało jedynie Wyzwolenie i mniejszości narodowościowe.

# SEJM.

## Dyskusja nad budżetem wojskowym.

Warszawa 13 maja. (PAT) W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych przemawiał pierwszy pos. Załuska, który oświadczył, że zamglona sytuacja polityczna wyjaśniła się wreszcie. To wyjaśnienie ułatwia nam program polityki obrony państwa. Nasz sąsiad wschodni jest także ogniskiem niepokojów. Jeżeli piękna i rycerska jest rola nasza przedmurza cywilizacji, to jednak chcielibyśmy, aby ją ktoś z nami dzielił. Rekruta mamy dość, co do rynsztunku, odzienia i pożywienia armia nasza jest na dobrej drodze. Duże są postępy co do organizacji wojskowej. Nie widzimy jednak jeszcze wystarczających rezultatów zapowiedzianego przez pana ministra przeprowadzenia akcji sanacyjnej w stosunku intendatury wojskowej do wytwórców.

Pos. Maczyński stwierdza na wstępie pokojowość polityki polskiej, podkreślając równocześnie, że jednak ciągle, jak przed Grunwaldem, przysuwa ją nam miecze do wyboru. Musimy więc wbrew woli przygotowywać się do wojny. Dalej wskazuje mówca na szczupłość kredytów na najważniejsze inwestycje wojskowe. Na lotnictwo wojskowe wydajemy 15 milionów złotych, podczas gdy mała Czechosłowacja wydaje 200 milionów koron, tj. dwa razy więcej, niż my. To samo dotyczy wydatków na czołgi i

samochody. W dziale uposażeń mówca domaga się wniesienia noweli, podwyższającej dwu- lub trzykrotnie żołd niezawodowego szeregowca oraz uposażenia oficerów, zwłaszcza średnich stopni, poczem stwierdza, że wyszkolenie wojskowe posuwa się na przód.

Pos. Feldman uskarża się na pokrzywdzenie żydów w wojsku.

Pos. Miedziński stwierdza na wstępie, że klub jego zajmuje opozycyjne stanowisko wobec ministra, i prosi o skreślenie 100 zł. Mówca zarzuca ministrowi między innymi, że nie bierze udziału osobiście w pracach komisji wojskowej. Pos. Miedziński porusza sprawę nadużyć w marynarce wojennej, następnie przypomina aferę poborową Zapłatyńskiego, omawia sprawę związaną z zakupem koni przez ministerstwo i porusza sprawę uposażeń, wskazując jeszcze na ucieczkę z armii wielu oficerów.

Pos. Bartel widzi w przygotowaniu narodu do wojny rękojmię zachowania niepodległego bytu. Klub mówcy uznaje konieczność ustawowego ustalenia zasad przysposobienia rezerw. Domaga się zniżenia czynnego stanu armii na rzecz przygotowania technicznego rozwoju lotnictwa i broni gazowej. Ustalenie najwyższych władz wojskowych uważa za pierwszorzędne.

## Min. Sikorski o sytuacji armii.

Z kolei zabrał głos minister spraw wojskowych gen. Sikorski i podniósł

że jednym z naczelnych zadań obecnego kierownictwa wojskowego jest da-

# Obecnie

różni się ponętą z dawien dawna znana

„PRAWDZIWA  
FRANCKA  
PRZYMIESZKA  
DO KAWY“

w skrzyneczkach od naśladowanych wyrobów nawet przez swój zewnętrzny wygląd, a mianowicie przez nowe opakowanie brunatno-niebiesko-białego koloru, na którym charakterystyczne cechy t. j. miano „FRANCK“ i „MŁYNEK DO KAWY“ wybitnie występują.

„PRAWDZIWA  
FRANCKA  
Z MŁYNKIEM  
DO KAWY“

zawdzięcza swą wziętość jedynie swoim wysmienitym właściwościom: wydajności, aromatem i przyjemnym smakiem.

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE  
Fabryka środków kawowych  
S. A.  
Skawina - Kraków.

n2408

żenie do czyszczenia nadużyć, które zresztą w wojsku zdarzają się rzadziej niż w innych resortach. Wykrycie nadużyć poborowych i w marynarce jest wynikiem planowej akcji, rozpoczętej w r. 1924. Wszyscy, którzy w związku z tem ponoszą jakąś winę, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności. W marynarce było źle nie tylko pod względem nadużyć. Obecnie sanacja w pełnym toku, reorganizacja jej personalu, od kierownika począwszy opracowuje się nowy statut organizacyjny, przeprowadza się weryfikację personalu i tworzy się plan, który uzupełni dotychczasowe błędy. Przeciętnie stan moralny oficera polskiego stoi bardzo wysoko i zazdroścza go nam reprezentanci armii zagranicznych.

Odpierając dalsze zarzuty, podniesione w czasie dyskusji, mówi minister z koleji o przemyśle wojennym. Udało się nam w r. 1924 zrewidować 8 umów, z czego uzyskaliśmy 80 milionów oszczędności. Wogóle rok ubiegły był rewolucyjnym przełomem w dziedzinie przemysłu wojennego, prowadzonego przez armię. Powstało 48 różnych zakładów. Zarzucono mi również że za mało energicznie występuję w obronie interesów materialnych wojska. Zmusza mnie to do pewnej niedyskrecji, że od kilku tygodni jestem w ostrej walce z panem ministrem skarbu. Ale załatwienie tych zagadnień zależy od unormowania się sytuacji gospodarczej kraju, a nie od dobrej woli ministra spraw wojskowych lub ministra skarbu. Do tego czasu wojsko będzie pracowało z całym poświęceniem jak mu nakazuje żołnierski mundur. — W dyskusji dało się zauważyć zaniepokojenie z tego powodu, że mamy jakoby za mało sprzętu bojowego. Odpowiadając na to, wywozi minister, że robi się w tym zakresie dużo, jednak jesteśmy w gorszym położeniu gdyż musimy odrobić dotychczasowe zaniebania. Odparłszy wreszcie w końcu zarzut złego traktowania mniejszości narodowych, apeluje pan minister do Izby o przyspieszenie prac nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych. Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy p. Czetwertyńskiego przystąpiono do głosowania.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych przyjęto bez zmian i odrzucono wszelkie wnioski demonstracyjne.

Przegłosowano dalej poprawki zgłoszone do budżetu ministerstwa pracy, przyjęto bez dyskusji wszystkie artykuły ustawy skarbowej i w ten sposób uchwalono cały budżet w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 15. bm. o godzinie 16. Na pierwszym punkcie porządku dziennego trzecie czytanie budżetu, a dalej ustawa o ratyfikacji konwencji konsularnej z Estonją.

## Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska“ w artykule pt. „Główne hasło Hindenburga“ pisze:

Hasłem tem jest dążenie do przekreślenia winy i odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny światowej.

Wina i odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny stanowi fundament Traktatu Wersalskiego. Na nim oparta jest przedewszystkiem sprawa odszkodowań. Gdyby Niemcom udało się ustalić zasadę, że napady Austrii na Serbję i Prus na Belgię były jedynie aktami samoobrony, upadłaby główna podstawa Traktatu, zbudowanego na pojęciach „ataku“ i „winy“ Niemiec. Przed Niemcami, wybielonymi z winy i odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej, stanęłaby otworem droga do zasadniczej i radykalnej rewizji Traktatu Wersalskiego.

To jedno. Równocześnie jednak hasło przekreślenia winy wojennej Niemiec jest najbardziej logiczną podstawą dla programu przywrócenia monarchji w Niemczech. Zwraca na to uwagę w jednym ze swych ostatnich artykułów wybitny publicysta angielski W. Steed, dowodząc, że najlepszym sposobem agitacji monarchistycznej jest zaszczerpiecie w narodzie niemieckim przekonania, że były cesarz w najmniejszej mierze nie ponosi odpowiedzialności za wywołanie wojny, a tem samem i kleski.

Dążenie niemieckie do przekreślenia winy Niemiec nie jest dążeniem nowem, fakt jednak wysunięcia tego postulatu na plan pierwszy przez Hindenburga jest niezwykle znamienny i świadczy wymownie o istotnych planach politycznych nowego Prezydenta.

\* \* \*

Poruszenie, jakie w opinii publicznej uczynił zjazd monarchistyczny w Poznaniu, zniwolił p. Strońskiego do zabrania głosu w „Warszawiance“:

Państwo polskie odbudowało się w pewnej określonej chwili dziejowej i w związku z pewnymi określonymi zdarzeniami dziejowem. Zmartwychwstało mianowicie po Wielkiej Wojnie. Trzy sąsiednie monarchje, Habsburgów, Hohenzollernów, Romanowów, legły w kłesce i zgniliznie, a zatem wzór był odstraszający. W dodatku obrzydliwe okupacyjne pomysły monarchji w Polsce, z Habsburgiem czy Wittelsbachem czy Hohenzollernem, dodały odrazy do tego ustroju. Sprawa by-

ła od pierwszego dnia przesądzona tchnieniem dziejów.

Trzeba także pomyśleć przez chwilę, a bardzo poważnie, o tem, że zadaniem tego pokolenia polskiego, które działało i działa po Wielkiej Wojnie było tworzenie, budowanie, wzmacnianie, nie monarchji i nie Rzeczypospolitej, ale Państwa Polskiego, a wielkie zdarzenia dziejowe były takie, że o Polsce po r. 1918 można było i do dziś można powtarzać dosłownie to, co Thiers mówił o Francji po r. 1870:

— La Republique est le gouvernement qui nous divise le moins... Rzeczypospolita jest ustrojem, który najmniej nas dzieli...

Gdyby u nas zacząć mówić teraz o monarchji, a co dopiero działać, ładnieby się zaczęło do Sasa i do lasa.

Jest jeszcze jeden wzgląd, który zwolennicy ustroju monarchistycznego, jako miłujący kraj, głęboko powinni wziąć sobie w serce.

Niema rzeczy donioślejszej w odbudowaniu państwa polskiego, niż to, aby trzydzieści milionów Polaków odbudowywało je z poczuciem i ukochaniem tysiącletniej jego przeszłości. I dzisiaj wszyscy Polacy w naszej Rzplitej obecnie kochają i czczą królewską przeszłość Piastów Jagiellonów, Batorych, bo to nie jest monarchia czy rzeczpospolita, lecz jest Polska. Tego bezcennego skarbu, którego ugruntowanie się w duszach po odrodzeniu państwowem jest ostoją poczucia narodowego, świadomego tysiącletniej dostojności, nie trzeba zatruwać ni zachwiewać płochymi sporami i połajankami nie na czasie.

\* \* \*

Stańcyzy usiłują zgalwanizować trupka politycznego znanego w Krakowie pod nazwą „Stronnictwo Prawicy Narodowej“. Reaktywowały tedy to stronnictwo i odbyli zebranie, obfitujące w „wielkie“ mowy polityczne, żale i pretensje, że to nie oni itd... Z powodu tego zebrania pisze „Głos Narodu“ w artykule pt. „Kanapa, która się poruszyła“:

Zapewne, nie można brać za złe panom Tarnowskiemu, Jaworskiemu i in. z „Prawicy narodowej“, że chcą „służyć państwu“ z trybuny parlamentarnej. Tylko bez narażenia się na ośmieszenie nie mogą winy za niedopuszczenie na tę trybunę zwać na ordynację wyborczą. Jedynie w Austrii przed wojną system kurjalny przy wyborach do miast pozwalał gronu 5 osób wybrać 10 radców. Ale dziś nawet dla miast nikt nie myśli takiej ordynacji bronić!...

Jeśli zaś p. Tarnowski chciałby ją przeforsować do wyborów sejmowych, to niewątpliwie nic nie wskóra, a autorytet swego „stronnictwa“ już i tak słaby, do reszty zdyskredytuje. Należałoby raczej zamiast wyrzekać na ordynację, poddać krytyce dotychczasową politykę i program stronnictwa, którego konserwatywizm pozwala mu na takie „salto mortale“ jak stały sojusz z — socjalistami i (przy rokowaniach o Radę m. Krakowa) z żydami. Taka obiektywna rewizja pozwoliłaby „panu prezesowi“ wyjaśnić to dziwne zjawisko, że w ziemiańskim „stronnictwie“ nagle brakło samych ziemian, a że natomiast opanowali ją lewicujący profesorowie uniwersytetu. Pan Tarnowski przemilczał tę katastrofalną dla „stronnictwa“ ucieczkę z niego żywiołów ziemiańskich, które się obecnie organizują na terenie Małopolski w tzw. neokonserwatywnem stronnictwie (p. Dworskiego), odzegnując się energicznie od „Prawicy narodowej“ i — „Czasu“. A może P. Tarnowski o tem mówił, tylko nie wypadło publicznie pisać...

\* \* \*

Z powodu wstąpienia Wł. Reymonta do stronnictwa ludowego „Piast“ pisze „Kurjer Polski“:

Ostatnimi czasy słyszało się dużo narzekania i skarg, że najwybitniejsi obywatele stronią od życia politycznego, a już jak mogą unikają zetknięcia się z jakimikolwiek obywatelami politycznymi. Dużo się złożyło na taki stan rzeczy. Metody walk partyjnych odstraszyły ludzi o pewnym smaku moralnym. Demagogia i prostactwo nie odpowiadały upodobanym jednostek kulturalnie lepszych i umysłowo rzetelniejszych. Agitator partyjny z jednej strony, a człowiek głębiej myślący i odpowiedzialny z drugiej — to dwa całkiem odrębne typy, dwa światy, które często nie mogą się z sobą porozumieć. Nieznośna jednostronność, egoizm grupowy, rubaszność partyjnych czerepów, fanatyzm, gra interesów wręcz cyniczna, szacherki parlamentarne, orgje kłamstwa i kalumnji — wszystko to zniechęciło wielu ludzi lepszych, którzy postanowili nie wtrącać się do waśni politycznych i zdala od partyjnych targowisk pracować zgodnie ze swem powołaniem.

Krok Reymonta może mieć głębsze znaczenie, jako przykład, który niejedną jednostkę wybitną zachęci do decyzji podobnej. Dobrzeby na tem wyszły polityczne stron-

nictwa. Wzbogaciłyby swój kulturalny kapitał.

\* \* \*

Praga czeska staje się centrum studiów slawistycznych. Pisze o tem w „Gazecie Warszawskiej“ kustosz Biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej dr. Wierczyński, przebywający właśnie w Pradze na studiach naukowych:

Wogóle Praga jest dziś głównym ogniskiem studiów slawistycznych. Zajęcie się Słowiańszczyzną było u Czechów zawsze bardzo żywe, ale niezawsze z powodów politycznych mogło rozwijać się należycie. Dziś te powody ustąpiły, a nowe warunki, na gruncie dawnej tradycji, sprzyjają swobodnemu rozwojowi nauki. Rząd, rozumiejąc znaczenie tego studjum, znaczenie nie tylko ściśle naukowe, nie skąpi środków, aby je zorganizować i wyposażyć na miarę europejską. Pracuje się celowo i systematycznie, mając na oku program, szeroko zakreślony. Jest szereg katedr języków i literatur słowiańskich (prof.: Paślanek, Polivka, Huier, Smetanka, Vlček, Machal, Murko, Jakubec, Hysek, Francew, Ljackij, Szykowski), kilka docentur i lektoratów (jęz. słowiańskiego, serbo-chorwackiego, polskiego, rosyjskiego, bułgarskiego). Aparatu naukowego dostarczają zasobne biblioteki: Muzeum Narodowe, Uniwersytecka, tudzież Seminarjum słowiańskiego. Studium slawistyczne w Pradze ściąga nie tylko rzeszę młodzieży czeskiej, ale także znaczny zastęp studentów obcych. Corocznie asygnuje rząd szereg stypendjów dla cudzoziemców, a wymianę studentów z zagranicą zorganizowano na wielką skalę.

Obok uniwersytetu powstań wkrótce nowa instytucja, poświęcona badaniu świata słowiańskiego, mianowicie Instytut słowiański w Pradze. Składać się będzie z dwóch sekcji: naukowej i gospodarczej. Za cel stawia sobie nawiązanie i pielęgnowanie stałych stosunków naukowych, kulturalnych i gospodarczych ze wszystkimi krajami słowiańskimi, szerzenie i pogłębianie znajomości Słowiańszczyzny we wszystkich dziedzinach życia duchowego. Są w programie wydawnictwa, odczyty, ekspedycje naukowe do krajów słowiańskich, zorganizowanie szkoły żywych języków słowiańskich itd. Instytucja ta przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego scentralizowania w Pradze studiów słowiańskich.

Wartoby o czemś podobnem pomyśleć u nas w Polsce.

—○—

LEON STERNKLAR.

2)

## Pieśni kleftów w literaturze nowogreckiej.

(Dok. nast.)

W innej znów pieśni umierający kleft objawia towarzyszącom swoje rozporządzenie ostatniej woli.

— Wykopcie mi grób przestronny i wysoki, abym mógł stać w nim wyprostowany, nabijając strzelbę i walczyć mężnie z wrogami. Niechaj w nim także będzie okno z prawej strony otwarte, aby jaskółki przybywały oznajmiać mi wiosnę, aby słowiki przylatywały opiewać mi cudnie kwitnący maj\*).

— Ptaki moje, — pyta się chory kleft — ptaki moje miłe, powiedzcie mi, azali odzyskam zdrowie i siły?

— Pliaska, odpowiadając choremu bohaterowi jego skrzydłami przyjaciele, jeżeli pragniesz, by twe rany się zagoiły, idź na szczyty Olimpu, na jego

Porównaj Juliusza Słowackiego „Beniowski“, pieśń druga, zwrotka szesnasta: Zachęcenia moje są jak Klefci żądze, Który chciał w trumnie mieć dla słońca iszyby

I dla jaskółek.

piękne wyżyny, gdzie mężni rycerze nie znają żadnych cierpień, gdzie chorzy i wycieńczeni odzyskują siły.

Vervo jest blizki śmierci. Rumak jego wierny temi słowy przemawia do niego:

— Wstań, panie mój, pójdziemy tam, dokąd idą nasi towarzysze.

— Mój gniały koniu, ja już iść nie mogę; ja muszę umierać. Pójdź, wydraż otwór w ziemi twemi srebrnymi podkowami. Chwyć mnie zębami i wrzuć do tej jamy. Broń moja zanleś moim towarzyszącom, a tę oto chustkę mej dziewczyny; niech na nią spojrzę i niech zapłacze po mnie.

Matka, której syn został zabity w walce, wypowiada swój ból następującymi rzewnymi słowy:

— Jelenie i jelenięta biegna po górach: tylko jedna łania strokana nie idzie z niemi, szuka cienia i zasypia tam na lewym boku; gdy znajduje czystą wodę, przeirzysta, maci ją wprzódy, zanim z niej pije. Słońce spotyka ją, zatrzymuje się i pyta:

— Co ci, biedna łanio? Dlaczego nie idziesz z innymi jeleniami? Dlaczego właściciel szukasz cienia i zasypiasz na lewym boku?

— Słońce, pytasz mnie, więc ci odpowiem. Oto przez dwanaście lat nie miałam dzieci, wreszcie Bóg obdarzył mnie dziećciem, wykarmiłam je i

wychowałam. Gdy ukończyło zaledwie dwa lata, myśliwy jakiś zabił je. Przekleństwo tobie, myśliwczu! Pozbawiłeś mnie szczęścia, wydarłeś mi moje jelenię.

Deptany stopami przechodniów, grób męznego rycerza wydaje głębokie westchnienia.

— Dlaczego wdychasz nieboszczyku? Dlaczego te bolesne jęki i głębokie westchnienia? Czy ziemia ci tak cięży? Czy przytłacza cię czarny kamień?

— Nie ziemia mi tak cięży, nie przytłacza mnie czarny kamień! Zasmuca mnie jedynie, że wzgardziłeś mną, przechodniżu, że kroczyłeś nad moją głową. Czyż nie byłem i ja młody, czyż nie byłem i ja waleczny? Czyż nie błakałem się i ja po lasach, przy srebrnym świetle księżycy? Czyż nie drzeł Turcy przed dzielnością i siłą mego ramienia?

Piękna jest pieśń „Charon i dusze umarłych“, w której jaśnieje bogactwo i świeżość wyobraźni, jak gdyby w utworach starożytnych poetów, kiedy to istoty, w fantazji wymarzone, zamieszkiwały Olimp i brały żywy udział w dramatach ludzkich. Widzimy w niej i podziwiamy olbrzymią potęgę słowa i plastykę obrazowania, tu dzieć szczerść i naiwność poezji lu-

dowej. Oto wierny przekład tej elegji.

— Dlaczego góry sterczą tak groźne i posępne? Czy wichur wstrząsa niemi, czy deszcz ulewny bije o nie? To nie wichur wstrząsa niemi, nie deszcze ulewny bije o nie, to ponury Charon\* przejeżdża tamtędy z orszakiem umarłych. Pędzi przed sobą młodych ludzi, starcy dą za nim, a wale i delikatne dzieci ma przywiązane do siodła. Starcy błagają go pokornie, młodzi ludzie klękają przed nim:

W starożytnej greckiej mitologii Charon był synem Erebosa i rzeki Styks; był to ponury, zgrzybliwy starzec, w ciemnym płaszczu żeglarskim, który na swojej łódce przewoził dusze zmarłych do państwa cieni, przez rzeki podziemia, za opłatą jednego oboja, wkładanego w tym celu zmarłemu w usta.

W poezji nowogreckiej jest Charon uosobieniem śmierci. Często w poezjach innych ludów oznacza Charon zlego ducha, demona zniszczenia. W jednej z ballad Aleksandra Chodźki znajdujemy Charona w tem uosobieniu:

Piękny Lewenty z wierzchu gór Spuszczał się na rozłogi, W górach, gdzie głucho szumiał las, Charon zły stał u drogi.

Stój, stój, Lewenty, dokąd? skąd? — Trzode mą pasłem w górach, Spieszę na obiad w domek mój, Spieszę na orlich piórach.

(C. d. n.)

## Czesi we Lwowie.

Stosunek Polaków do Czechów ulegał w ciągu naszych dziejów częstym fluktuacjom. Z przyjaznego przechodził w obojętny, niejednokrotnie zmieniał się na wprost wrogi, by po pewnym czasie nanowo poprawić się i nabrać cech dodatnich. Wypadki ostatecznych tygodni, wizyta Benesa w Warszawie i podpisanie szeregu umów, powinny stać się zaczątkiem nowej, oby tym razem trwałej już konfiguracji stosunków polsko-czeskich, wspólnego frontu przeciw odwiecznemu wrogowi obu narodów słowiańskich, germanizmowi. Liczne zjawiska pozwalają spodziewać się, że obecnie stosunki nie ograniczą się jedynie do sfer rządowych, lecz nastąpi faktyczne wyrównanie i zaprzyjaźnienie obu ludów, oparte na wzajemnej wyrozumiałości, życzliwości i puszczaniu w niepamięć dawnych słuźnych lub urojonych uraz.

W takiej chwili pojawia się na półkach księgarskich Czech i Polski dzieło pt. „Sto let ceskeho života ve Lvove“ (\*), książka bardzo pożyteczna i ciekawa, a w obecnej chwili wprost potrzebna i aktualna; treść jej bowiem zawiera w sobie wytlumaczenie pewnych faktów i odpowiedzi na niektóre zarzuty, będące podłożem niechęci obu narodów do siebie.

Autorem tej cennej i ciekawej książki jest znany w lwowskich kołach naukowych i handlowych p. Ludwik Feigl, właściciel wspaniałych zbiorów etnograficznych (huculszczyzna), gromadzonych ze znanostwem i precyzją przez ćwierć wieku. (Nawiasem możemy uspokoić koła zainteresowane, które obawiały się, by ta cenna kolekcja nie została wywieziona z kraju, że toczą się obecnie rokowania o odstąpienie tego zbioru jednemu z muzeów warszawskich). P. Feigl, jako najstarszy czynny członek Besedy, zamieszkały we Lwowie od lat kilkadziesiąt, miał najwięcej danych do napisania historii Czechów we Lwowie. Z podjętego zadania wywiązał się, jak dotychczas, doskonale, nakreślił bowiem bardzo dokładnie i wierne obraz życia kulturalnego kolonii czeskiej we Lwowie w XIX. stuleciu, a zapowiada dociągnięcie tej historii aż do chwili obecnej w opracowywanym tomie trzecim.

Całość pracy p. Feigla rozpada się na trzy części. Pierwsza, najmniejsza, zatytułowana „Cestí spisovatele ve Lvovie“, obejmuje epokę od roku 1830 do 1866, czyli do chwili założenia Czeskiej Besedy we Lwowie. Kreśli tu autor obraz przybycia do Galicji ogólnie nieulubianych „pepiczków“, germanizatorów nasłanych przez rząd austriacki w celu jątrzenia Polaków przeciw Czechom, oraz skutki tej peregrynacji dla obu narodów. Wspomnienie tej epoki jest jednym z powodów niechęci polsko-czeskiej. Słusznie jednak zaznacza autor, że ówczesni przybysze byli właściwie Czechami jedynie z nazwiska, w gruncie rzeczy zaś uważali się za Austriaków.

Tom drugi pracy p. Feigla obejmuje historię „Besedy Czeskiej“ we Lwowie, od chwili jej założenia w r. 1867 do okresu silnego rozwoju w czasie powszechnej wystawy w roku 1894. Obszerna ta praca, licząca 539 stron tekstu, kreślona jest na podstawie badań autora w archiwach: Besedy, Miasta Lwowa, Państwowem itd. Dane archiwalne, niejednokrotnie ciekawe i zupełnie nowe, powiązane są wspomnieniami osobistymi autora, lub opowiadaniem znanych mu, zmarłych już, członków tutejszej kolonii czeskiej. Zaznaczyć tu należy, czego nie uczynił autor w swej pracy, że w założeniu „Besedy Czeskiej“ we Lwowie brali żywy udział Polacy; bodaj że projekt towarzystwa zrodził się przy biurku redakcyjnym Jana Do-

Feigl Ludwik. Sto let Ceskeho života ve Lvove. Dil. I. Od roku 1830—1866. Cestí spisovatele ve Lvove. Lvov—Plzno. 1924. 8. str. 39. Dil. II. Od roku 1867—1895. Założenie „Ceske Besedy“ ve Lvovie a život v ni. Lvov—Plzno. 1925. 8. str. 539.

brzańkiego, redaktora „Gazety Narodowej“, z którym wymieniany przez p. Feigla jako twórca Besedy Tomasz Chocholousek pozostawał w najserdeczniejszych stosunkach, będąc u niego codziennym gościem. Polaków i Czechów związała przy kolebce „Besedy“ wspólna tendencja walki z niemczyznym, skrzętnie ukryła przed argusem okiem policji i władz centralnych. Z czasem, kiedy w Czechach wziął górę kierunek rusofilski, stosunki między społeczeństwem polskim we Lwowie a „Beseda“ trochę ostygły, stały się więcej urzędowe, jednakowoż trzeba dać świadectwo prawdzie, że „Beseda“ zachowywała się za wsze wobec społeczeństwa polskiego poprawnie i lojalnie, ograniczając się przeważnie do życia w gronie własnej kolonii i nie wtrącając się do życia politycznego.

Z niecierpliwością i zaciekawieniem czekamy na tom trzeci tej monografii, mający objąć okres od roku 1895 do

chwili obecnej i pamiętniki autora. Bez niego obraz życia Czechów we Lwowie byłby niekompletnym, a dwa dotychczas wydane tomy stanowiłyby piękny wprawdzie gmach, lecz bez dachu.

Książka p. Feigla pisana jest sposobem kronikarskim. Nie należy w niej szukać wielkich walorów literackich, na które autor, nie będąc zawodowym pisarzem, nie silił się. Zgromadził on w swej pracy i podał do wiadomości szereg faktów, cyfr, nazwisk, dat ułożonych w sposób chronologiczny; niejednokrotnie przytoczono tu teksty aktów urzędowych, protokołów, mów, poezji, nawet zjadliwych paszkwilów na swych współrodaków. Materiał to bardzo ciekawy, zarówno dla Czechów jak i dla nas. Badacze historii Galicji wogóle, a Lwowa w szczególności, znajdą tu wiele ciekawego i nieznanego dotychczas materiału.

Wi. T. Wislocki.

## Z TEATRU MAŁEGO.

### Cudowne medjum.

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Kiedrzyński wyrobił sobie w ostatnich latach poważną markę jako komedjopisarz, to też uważam, że postępuje bardzo lekkomyślnie, jeśli pisze marne sztuki i na zasadzie autorytetu własnego i Związku autorów dramatycznych, działających w myśl chwalebnej zasady popierania rodzimej twórczości, zmusza dyrektorów teatrów polskich do wystawiania swych poronionych płodów.

Znam trzy komedje Kiedrzyńskiego, które wystawiono we Lwowie w ciągu ostatnich dwu lat. „Zabawa w miłość“ była sztuką dobrą i godną uznania, zarówno z artystycznego, jak i ze społeczno - narodowego punktu widzenia. W „Oczach księżniczki Fatmy“ teza podstawowa wykazywała zupełną desorientację, rzecz jednak była jeszcze żywa i słuchało się jej z przyjemnością. „Cudowne medjum“ jest kompletnym zerem.

To obniżanie się linii twórczości Kiedrzyńskiego jest bardzo niebezpieczne dla idealnych i materialnych interesów jego jako artysty. Teraz będzie musiał dobrze wysilić swój talent, aby się zrehabilitować i zatrzeć fatalne wrażenie swej ostatniej sztuki.

Jeśliby rozpisano konkurs na komedję, która by się odznaczała minimalną dozą pomysłowości, humoru, życia, taktu artystycznego i społeczno - narodowego, a natomiast posiadała maksimum naiwności w inwencji, ospałości i niezaradności w fabule, a popoliwości w conceptach — to na konkursie takim „Cudowne medjum“ z pewnością otrzymałoby pierwszą nagrodę.

Kochanek, który nakrywa się prze-

ścieradłem i udaje spirytystyczną zjawę, aby dostać się do sypialni swej Dulcinei, mąż niedorajda, który te zjawę bierze na serio, choć jako doktor praw i wyższy urzędnik ministerjalny powinien mieć szczytę rozumu, panna, która zrywa z ukochanym, ponieważ nie chciał nauczyć się boksu, aby pomścić porażkę Carpentiera na jego pogromcy, wypełnianie dużej części aktu demonstrowaniem wulgarnego zachowania się spitego gburą, wyszydzenie „warszawistów“ i ośmieszanie w sposób nieprawdziwy i niedołyżny „tajojków“ z Kołomyi — to są wszystko pomysły tak bolesne, że... szkoda po prostu dalszych słów na ocenę tej „komedji“.

Gdy się zważy, jak staranną dano tej sztuce oprawę sceniczną, jak doskonale wyreżyserował ją Rasiński i jak dobrze grali nasi artyści, żal zbiera, że to wszystko musiało pójść na marne.

Jeśli wogóle na „Cudownem medjum“ można było wysiedzieć do końca, to tylko dlatego, że Rasiński robił swoje kapitalne kawały, Zabielski pysznie udawał niemożliwie przez autora skarykaturowanego „Galileusza“, Łozińska ślicznie wyglądała i doskonale irytowała się, strojąc swoje zwyczajne minki, że Dębicka ponownie dowiodła, jak cenny ma talent charakterystyczny, że Rasińska była bardzo dobrą panną, „nie mającą szczęścia do zamążpójścia“, że wreszcie Ładosiówna, Peliński i Dębowicz korzystnie uzupełniali udatny zespół.

W. K.

## „Wandalizm“.

Poniższe wyjaśnienie nadsyła nam konserwator wojewódzki Dr. Piotrowski w odpowiedzi na artykuł, umieszczony pod tym samym tytułem w N-rze 123 z 7 bm. „Słowa Polskiego“.

Anonimowy autor, rzekomo student architektury ogłosił pod powyższym tytułem artykuł, w którym pisze, że „wojewódzki urząd konserwatorski dopuszcza się wandalizmu“ przez to, iż kaplica zamkowa w Brzeżanach niszczy się, „kości wyrzucone z metalowych sarkofagów leżą w paczkach... z pietyzmem, jaki się ma dla kaczanów kapuścianych“, jak się z polotem wyraża, a stiuki — „z suchymi drobnosiekanefti wawrzynami“ (?) zamakają. — Sprawa przedstawia się zgola inaczej.

Mianowicie dzięki zabiegom i staraniom Konserwatora rządowego zabytków sztuki i kultury, właściciel tego cennego zabytku, t. j. zamku wraz z kaplicą, Jakób hr. Potocki ofiarował go na własność Państwu Polskiemu.

Konserwator wywodził wśród mieszanych trudności, tuż przed inwazją bolszewicką w r. 1920 wszystkie cenniejsze zabytkowe meble z pałacu w Raju pod Brzeżanami, oraz cztery, ogromnej wartości, bogato rzeźbione sarkofagi cynowe, dzieła słynnego rzeźbiarza Jana Pfistera (początek w. XVII) z kaplicy zamkowej do Krakowa i umieścił je na Wawelu, gdzie w najlepszym poszanowaniu dotychczas pozostają. — Szczatki zmarłych spoczywają obecnie w dawnych trumnach drewnianych, które obdarte z wszelkich obić i ozdób leżały poprzewracane w podziemiach zalanych wodą, skąd je wyniesiono, osuszono i ustawiono w zupełnie pustej i suchej kaplicy lewej od wejścia.

Jak wiadomo ks. marszał. Izabela z Czartoryskich Lubomirska, córka ostatniej z wielkiego i sławnego rodu Sieniawskich, wiodła na początku wieku

XIX. wieloletni spór sądowy z rządem austriackim o spłondrowanie (kasacja Józefa II.) podziemi brzeżańskiego kościoła zamkowego i doszczetne zrabowanie bezcennych skarbów grobowcowych. — Więc wówczas już otwarto sarkofagi, ogołocono trumny ze wszystkich rzeczy cenniejszych i porzucono je w zawilgoconych lochach, które kosztownym zasłanku rządowego były w zeszłym roku przez konserwatora dokładnie zbadane. — Cenne nagrobki marmurowe Sieniawskich, ustawione w obu kaplicach nie są obecnie przez nikogo niszczone, ani też nie zamakają freski i stiuki („sucha drobnosiekane wawrzyni“) (z drugiej połowy wieku XVIII) na sklepieniu nad chórem muzycznym, gdyż przebitą granatem dach naprawiono przed kilkunastu laty.

Konserwator rządowy od kilku lat czyni bezustanne starania w Kuratorium Okr. szkolnego, oraz w Ministerstwach, ażeby zamek wraz z kaplicą był jak najrychlejszemu oddany do celów szkolnych, przez co byłby najlepiej i na stałe zakonserwowany. — Gruntowna odbudowa zamku wraz z kaplicą może być przeprowadzona dopiero po objęciu go przez Rząd i przeznaczeniu do celów użytkowych. — Z powodu powszechnie znanych, olbrzymich trudności finansowych było to dotychczas niewykonalne.

W lutym b. r. zwiędził konserwator zamek brzeżański wspólnie z inż. architektem p. Fran. Eichornem, delegatem Min. W. R. i O. P., celem zorientowania Władz Centralnych, co do kosztów odbudowy i możliwości adaptacji zamku na seminarjum naucz., lub na szkołę zawodową. — Zaś w marcu b. r. referował sprawę osobiście w Ministerstwie w Warszawie, prosząc o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót zabezpieczających, względnie adaptacyjnych. — Jednakże odpowiednie kredyty mogą być wstawione do budżetu dopiero na rok przyszły. — W sezonie bieżącym mogą być wykonane tylko gruntowne pomiary i przygotowawcze badania techniczne.

Z powodu braku kredytów rządowych, ogólnego braku gotówki i notorycznych trudności finansowych niszczej i rozpadają się w gruzy oprócz zamku brzeżańskiego, także inne, niemniej cenne i wartościowe gmachy zabytkowe jak zamki w Olesku i Zbarażu, zajazd hetmański w Podhorcach, kościół i klasztor w Sokalu, b. świątynia arjańska, kościół i klasztor w Bełzie, w Bolszowcach, św. Stanisława pod Haliczem, św. Anny w Jarosławiu, w znacznych częściach zachowane zamki w Mariampolu, Brodach, Przemyślu, Tarnopolu, Trembowli (Monastyrze), Husiatynie, Skale, Sidorowie, Laszkach murowanych, Starym Zagórze i wiele innych. Niepodobna jednak wymagać od Rządu, żeby wszystkie te zabytki i wogóle wszystkie zabytkowe budowle w całym Państwie odbudował i konserwował swoim kosztem. Całe społeczeństwo musi się chyba dobrowolnie opodatkować, jeśli pragnie szczerze i niezłomnie zachować niezbite dowody wiekowej kultury i praocjów pamiętki bezcenne, jakimi są zabytkowe budowle kresowe, świadczące najwymowniej o naszej tubylczości i o mocnym dzierzeniu „oświaty kagańca“ na rubieżach Ojczyzny, wśród tyłu pożóg i nawałnic dziejowych.

Powiaty obfitujące w zabytki nieruchome, powinnyby bądź same dla siebie, bądź też połączone w grupy z powiatami sąsiednimi obmyśleć jakieś nowe przedsięwzięcia, z których dochody byłyby przeznaczone na odbudowę i stałą konserwację obiektów zabytkowych, będących tem samem ich współwłasnością. Przy dobrej, a silnej woli zbiorowej, środki i sposoby zawsze się znajdują. Ustalenie pewnych norm i zasad wytycznych, celem ujednoczenia całej akcji i skierowania jej odrazu na właściwe tory należałoby do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, jako naczelnej krajowej władzy autonomicznej.

Dr. Józef Piotrowski.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

## V. Zjazd Korporacyjny.

W dniach 7—11 maja obradował w Warszawie V-ty Zjazd Polskich Korporacji akademickich. Zjazd rozpoczął się 7 maja mszą inauguracyjną w kościele Wizytek, celebrowana przez filistra „Grunwaldzi” ks. p. Nowakowskiego.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w auli Politechniki w obecności przedstawicieli władz rządowych i wojskowych, rektorów wyższych uczelni, organizacji akademickich oraz całego szeregu wybitnych gości. Zebranie zajął prezes Z. P. K. A. kol. Rochowicz, witając zebranych oraz proponując w imieniu konwentu seniorów na przewodniczącego Zjazdu kol. Henryka Pankiewicza (Sarmatia). Kol. Pankiewicz, przyjmując przewodnictwo zaprosił na wiceprezesów kolegów J. Jaczewskiego z Gnomi (Kraków) i T. Piszczkowskiego z Leopoldji (Lwów), na sekretarzy M. Kosińskiego z Audacji i J. Sobolewskiego z Unji.

Imieniem P. Ministra W. R. i O. P. złożył Zjazdowi życzenia owocnej pracy dr. Adam Lewicki; imieniem wyższych uczelni witał Zjazd rektor Politechniki prof. Skotnicki. Ze strony młodzieży akademickiej przemawiali kol. Józef Podoski w imieniu N. K. A., kol. Czerwiński w imieniu Warsz. Kom. Ak., kol. Daniłowicz w imieniu Ogólno Polskiego Związku Bratnich Pom., kol. Fidler w imieniu Związku Kół Naukowych, kol. Rabski w imieniu Młodzieży Wszepolskiej, kol. Orlikowski w imieniu Odrodzenia i kol. Kotyza w imieniu Związku Kół prowincjonalnych.

Po tych przemówieniach odczytał kol. Rochowicz szereg depeesz, m. i. depeeszę od korporacji Hungaria w Budapeszcie.

Na tem zamknięto część uroczystą otwarcia, poczem odbyło się pierwsze plenum, na którym członkowie Prezydium Z. P. K. A. oraz przedstawiciele poszczególnych Kół Międzykorp. złożyli sprawozdanie. W imieniu lwow. Koła Międzykorp. złożył sprawozdanie kol. Prokopowicz (Lutyko Wenia).

Następnie dokonano wyboru przewodniczących komisji; komisja ogólna — kol. Szayna (Baltia), kom. ideowa — kol. Peszyński (Sparta), kom. statutowa — kol. Sobolewski (Arkonja).

8-go oraz 9-go do południa obradowały komisje. 9-go o godz. 16-tej odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którym ustalono porządek dzienny posiedzeń plenarnych. Postanowiono rozpatrywać najpierw wnioski kom. statutowej, następnie ideowej wreszcie ogólnej. Tegoż dnia jeszcze odbyło się drugie plenum, na którym przyjęto wnioski komisji statutowej.

Wnioski komisji ideowej rozpatrywano 10-go maja. Wywołały one szeroka dyskusję, w której wypowiadali się koledzy Pankiewicz, Rabski, Froehlich, Wejtko i i. Część wniosków tych odrzucono (m. i. zakaz należenia do organizacji ideowo-politycznych, zakaz przyjmowania do korporacji osób wybitnie zaangażowanych partyjnie).

Wnioski komisji ogólnej rozpatrywano 11-go.

Uchwały Zjazdu dotyczyły z jednej strony wewnętrznych spraw ruchu Korporacyjnego, z drugiej zaś jego stanowiska w życiu akademickim i narodowym. Przyjęto cały szereg uchwał odnoszących się do wychowania wewnętrznego w Korporacjach, przyczem zalecono wielką ostrożność w przyjmowaniu jednostek mało znanych, korporacja winna przed przyjęciem kandydata poznać go dokładnie, przede wszystkim pod względem jego charakteru i wartości moralnych.

Zjazd, licząc się z potrzebami niektórych środowisk, zwłaszcza Lwowa i Krakowa przyznał im wyjątkowe prawa. Przewodnictwo w lwow-

skiem Kole Międzykorp. przysługuje odąd każdej Korp. rzecz., która ma za sobą 4 semestry istnienia (dotąd 10); podobnie opiekunstwo korporacyjne może wykonywać każda Korp. rzecz. mająca 6 semestrów (dotąd 10).

Z innych wniosków przyjęto wniosek K! Heljonia w sprawie zwalczania analfabetyzmu oraz propagandy antyżydowskiej, wniosek K! Leopolia w sprawie popierania akcji przysposobienia wojskowego, przez tworzenie przy Kółach Międzykorp. specjalnych kursów, wniosek K! Polonia w sprawie popierania Kasy im. Mianowskiego i i.

Na V-ym Zjeździe przyjęto w poczet K! K! rzeczywistych K! Regia w Warszawie oraz K! Scytia we Lwowie. Jako członków kandydatów Z. P. przez filistra „Grunwaldu” ks. p. w Poznaniu oraz K! Legia w Krakowie (pod warunkiem, że zmieni nazwę).

Korporacji Kujawia w Cieszynie przyznano wszystkie prawa K! rzeczywistej, z wyjątkiem głosu decydującego na Zjazdach, przyczem przyrzeczono zaliczyć ją w poczet K! K! rzeczywistych, z chwilą gdy warunkiem przyjęcia członka do Kujawii będzie matura (jak wiadomo w Szkole Rolniczej w Cieszynie wymaga się dotychczas 6-ciu klas).

Ostatnim punktem Zjazdu były wybory władz. Prezesem Z. P. K. A. został kol. Gadomski z Chrobacji (dawny sekretarz Z. P. K. A.).

Przebieg całego Zjazdu był poważny i podniosły.

Rzeczowe dyskusje i sumienna troska o dobro całej młodzieży polskiej dowodziły dojrzałości ruchu korporacyjnego.

T. P.

=◎=

## Zjazd Kół prawniczych i ekonomicznych w Warszawie.

Dnia 29 marca br. odbył się w Warszawie Zjazd przewodniczących Kół prawniczych i ekonomicznych, na który przybyli przedstawiciele ze wszystkich środowisk. T-wo „Biblioteka Słuchaczy Prawa” we Lwowie do Związku Kół prawniczych i ekonomicznych przystąpiła dopiero podczas ostatniego Zjazdu.

Zjazd miał na celu przeprowadzenie organizacji wewnętrznej Związku oraz rozważenie najważniejszych zagadnień dotyczących młodzieży studiującej na wydziale prawnym (reformacja studjów). W tym celu Zjazd musiał przystąpić do zupełnej zmiany statutu Związku. Zaraz na początku dyskusji nad samą nazwą związku uwidoczniła się tendencja o charakterze wybitnie politycznym. Pierwotna nazwa statutu brzmiała: Statut „Ogólno polskiego Związku Kół prawniczych i ekonomicznych”, która w projekcie kol. Borowskiego została zmieniona na „Statut Związku Kół prawniczych i ekonomicznych Rzeczypospolitej”. Mimo sprzeciwów ze strony przedstawicieli Lwowa i Poznania nazwę Związku uchwalono w brzmieniu projektodawcy.

Ożywiona dyskusja toczyła się nad władzami Związku. Według projektu władzami Związku miały być: zjazd, rada i zarząd. Zjazd miał się składać nie tylko z przedstawicieli poszczególnych Kół, ale także z tych członków poszczególnych Kół, którzyby zechcieli wziąć udział w zjeździe. Jednakże tylko pierwsi mieli mieć głos stanowczy. Rada zaś miała się składać wyłącznie z przedstawicieli poszczególnych Kół, zarząd zaś miała wybierać co roku rada. Kol. Choworka (Poznań), kol. Sochański (Lwów) wnieśli poprawkę, aby zjazd odrzucić, a przyjąć tylko radę i zarząd, motywując tem, że zjazd pociąga za sobą zbyt wielkie koszty materialne, a zwłaszcza, że na zjeździe w myśl projektu mieli mieć głos stanowczy tylko przedstawiciele poszczególnych Kół. W głosowaniu poprawkę tę przyjęto.

Z kolei przystąpiono do reformy studjów prawniczych i ekonomicznych. Referaty objeli kol. kol. Rakowski i Iwanka (Warszawa), pierwszy o reformie studjów prawniczych, drugi o ekonomicznych. W obydwu tych referatach przejawiała się jedna myśl wspólna podziału wydziału prawniczego na dwie sekcje: prawniczą i ekonomiczną. Również obaj referenci domagali się wprowadzenia nowych przedmiotów do studjów prawniczych jak: socjologia, logika, kryminologia, nauka jednego z języków nowożytnych, oraz specjalnie do studjów ekonomicznych geografia gospodarcza. — Kol. Iwanka w swoim referacie domaga się zniesienia egzaminów grupowych, a wprowadzenia egzaminów

przedmiotowych, motywując zbyt wielkim przeciążeniem młodzieży studiującej na wydziale prawnym. Żąda wprowadzenia „numerus clausus”, lecz nie wyznaniowego, tylko ograniczenia liczby studentów do pewnej wysokości. Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Rogowicz, Zandberg (Warszawa), Pilch (Kraków), Marcinkowski (Lublin), Choworka (Poznań), Sochański (Lwów). Kol. Zandberg, kończąc swoje przemówienie zgłasza wniosek, aby rady wydziałowe dopuściły do swojego grona przedstawicieli młodzieży z głosem doradczym. W głosowaniu wniosek ten upadł. Przedstawiciele Poznania i Lwowa energicznie zaprotestowali przeciwko wprowadzeniu niewyznaniowego „numerus clausus”, motywując tem, że dziś w okresie walki całej młodzieży akademickiej o wprowadzenie „numerus clausus” wyznaniowego jest to zasada jedynie słuszna i żywotna. Do protestu przyłączyli się reprezentanci Krakowa i Lublina i projekt ten w głosowaniu upadł.

Sprawę podziału wydziału prawnego na dwie sekcje odesłano do załatwienia najbliższej Radzie Związku. — Kol. Sochański zgłosił wniosek, ażeby teorię prawa z pierwszego roku studjów przesunąć na rok czwarty ewentualnie trzeci. Wniosek przeszedł. — Kol. Zandberg zgłasza wniosek aby wprowadzono egzamina wstępne na wydział prawny. Wniosek upadł. — Kol. Pilch zgłasza następującą rezolucję: Rada Związku Kół prawniczych i ekonomicznych zwraca się z prośbą do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby zniósło dwuletni czasokres potrzebny do uzyskania doktoratów i aby ze względu na zbyt wielkie koszty materialne zniosło obowiązek wydrukowania pracy doktorskiej. Rezolucję tę przyjęto przez akklamację.

Kol. Rakowski zgłasza następujące wnioski: I.) zważywszy, iż wydziały prawne kształcą obecnie nie tylko prawników (sędziów, adwokatów, notariuszy itp.) ale i przyszłych urzędników administracyjnych, stosunek 82,6 proc. do 17,4 proc. wykładanych godzin na korzyść przedmiotów prawniczych jest jaskrawym dowodem słabego uwzględnienia niezbędnej zwłaszcza tym ostatnim wiedzy ekonomicznej — Rada uważa za wskazane wprowadzenie do programu wykładów w większym zakresie przedmiotów ekonomicznych. — II.) Rada wypowiada się za wprowadzeniem katedr z geografii gospodarczej ogólnej i polskiej na Uniwersytetach Rzeczypospolitej.

III.) Rada uważa, iż wprowadzenie na wydziale prawnym obowiązkowych wykładów lub lektoratu języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego jest rzeczą konieczną. Każdy słuchacz winien uczyć się na wykładach przynajmniej jednego z tych języków.

IV.) Rada poleca poszczególnym członkom przedyskutowanie u siebie spraw związanych z reformą i organizacją studjów i nadesłanie konkretnych wniosków Zarządowi Związku na miesiąc przed następną sesją Rady, która odbędzie się jednocześnie ze Zjazdem Związku Kół Naukowych. — Wszystkie te wnioski przyjęto.

Sprawę wydania czasopisma prawniczego oraz założenia instytutu wydawniczego odesłano na najbliższą sesję Rady. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. W głosowaniu przeszli kol. kol. Rakowski przewodniczący, Pilch zastępca przewodniczącego, członkowie Zarządu: kol. kol. Iwanka, Strumpf, Zandberg. Komisja rewizyjna: kol. kol. Choworka, Marcinkowski, Sochański. Na tem zakończono sesję Rady Związku.

## Biblioteka Czytelni Akademickiej.

Jedną z najważniejszych agend, które prowadzi Czytelnia Akademicka, niemal od początków swego istnienia, jest biblioteka.

Księgozbiór ten powstały wyłącznie, drogą darów przeróżnych instytucji i osób prywatnych, należy do poważniejszych księgozbiorów lwowskich i rzadko które Tow. Akad. w Polsce może się poszczycić tak zasobną biblioteką, liczącą przeszło 12.000 tomów.

Bardzo poważnie przedstawiają się przedewszystkiem działy naukowe. — Dział prawniczo - ekonomiczny, liczący ponad 3.000 tomów, posiada wiele cennych dzieł.

Również i dział historyczny jest bogato wyposażony, wystarczy wspomnieć o bibliografiach Estreichera i Finkla.

Dział literatury polskiej, łącznie z literaturą obcą, posiada ponad 5.000 tomów dzieł i krytyk wszystkich pisarzy, nie mówiąc już o innych działach jak np. medycznym i przyrodniczym, gdzie nie brak i unikatów.

Biblioteka posiada jeszcze bogaty dział czasopism naukowych przedwojennych, które stopniowo uzupełnia się tem wszystkim co wyszło po roku 1914-tych.

Śmiało rzec można, że o ile chodzi o wartość naukową zbioru biblioteki Czytelni Akademickiej, to niewatpliwie ogół studiującej młodzieży winien się nią w większym stopniu zainteresować, aniżeli to miało miejsce dotychczas. W udostępnieniu książek dla ogółu studiującej młodzieży, Zarząd Biblioteki, o ile to możliwe, poszedł jak najbardziej na rękę, znosząc wszelkie opłaty i rygory, prócz wkładek miesiecznych.

Biblioteka otwarta jest codziennie od godz. 19—20, w lokalu Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7.

Zarząd Biblioteki zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszystkich tych, którzy posiadają książki wypożyczone w latach ubiegłych (zwłaszcza wojennych), by zechcieli je zwrócić „Czytelni”.

Nie posiadając możliwości egzekwowania, zwracamy się z prośbą do ludzi dobrej woli i ufamy, że apel nasz nie minie bez echa.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Zjazd delegatów Okręgu lwowskiego TNSW. w Tarnopolu.

(Od specjaln. naszego sprawozdawcy)

Tarnopol, 11 maja.

Przy współudziale stukilkudziesięciu delegatów obradował w Tarnopolu ubiegłej niedzieli doroczny Zjazd delegatów lwowskiego Okręgu TNSW. Przed rozpoczęciem obrad delegaci udali się do kościoła parafialnego, gdzie mszę św. odprawił ks. Klementowski, poczem podążyli do sali obrad Rady miejskiej.

Tu w imieniu miasta powitał licznie przybyłych delegatów dr. Włodz. Lenkiewicz, wyrażając radość, iż miejscem tegorocznego Zjazdu jest kresowe miasto, które z tych obrad wyniesie zachętę do dalszej pracy i składając życzenia jak najbardziej owocnych wyników.

Z kolei zabrał głos wiceprezes Okr. prof. Juchnowicz, a powitawszy p. wojewodę Zawistowskiego oraz przedstawił władz, organizacyji oraz Armji, przedstawił następujące wnioski:

1. Do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Zebrane na swym Zjeździe okręgowym w Tarnopolu Towarzystwo Nauczycieli Szkół średnich i wyższych przesyła p. Prezydentowi wyrazy hołdu i czci. Zapewnia o gotowości ofiarnej służby narodowej. Przez lepszą szkołę dąży do zbudowania i ugruntowania świętości i wielkości Narodu i Państwa.

2. Wobec wstrząsającej tragedji, jakiej widownią stała się jedna ze szkół polskich w bohaterskim i męczeńskim Wilnie, Zjazd Okręgu lwowskiego TNSW., odbywający się w Tarnopolu w dniu 10 maja br.

a) przesyła wyrazy głębokiego współczucia nauczycielstwu wileńskiemu;

b) zwraca się do czynników decydujących z wezwaniem, by nie cofając się przed najbardziej stanowczymi środkami, ukrócić wrogie zapędy czynników czy to obcych, czy też — niestety — wewnętrznych, choćby chronionych zasadami gościnności lub nietykalności;

c) uważając tragiczny wypadek za wynik machinacyji owych odwiecznych szatanów czynnych, skierowujących ślepy miecz ku bratnim skroniom i mając pełne zaufanie do naszej młodzieży i jej walorów, nauczycielstwo polskie nie ustanie w dotychczasowej pracy w prowadzeniu jej do najświętszych ideałów; uważa jednak za niezbędne zwrócenie uwagi tak społeczeństwa, jak i władz decydujących na konieczność wzajemnego zaufania i zrozumienia potrzeb Ojczyzny, dla której dobra wszyscy pracujemy i dla której każda jednostka powinna poświęcić się bez zastrzeżeń pomnażać, że zajmowane w Rzeczypospolitej stanowisko winno być wynikiem i wyrazem pracy i istotnych wartości wewnętrznych.

Po jednomyślnem uchwaleniu obu wniosków i wyborze prezydium Zjazdu nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Pięknie przemówienie powitał wygłosił p. Wojewoda Zawistowski, którego mowę kilkakrotnie przerywano oklaskami. Przemawiali następnie senator Kaniowski, poseł Spittal oraz imieniem Kuratorjum Naczelnik Wydziału, dr. M. Janelli, którego głębokie myśli spotkały się z ogólnym uznaniem i wywarły podniosłe wrażenie. Wskazywały na to, że Kuratorjum liczy na współpracę nauczycielstwa, mówca podkreślił, iż w pracy tej nieodzowną jest niesłychana czujność w kierunku wychowawczym. Stwierdził następnie, że tragiczny wypadek wileński nie jest objawem duszy młodzieży polskiej (oklaski) ani posiewem szkoły polskiej. Przed gazetami, trującymi dusze nauczycielstwo młodzież ochroni. Podkreśla wkońcu, że cały program zjazdowy poświęcony jest trosce o przyszłość szkoły

polskiej z pominięciem spraw zawodowych.

Z kolei witali Zjazd gen. Marjański w imieniu dowódcy Malczewskiego, wizytator Oziębły imieniem Kuratorjum wołyńskiego, ks. kan. Ratuszny, senator dr. Orliński imieniem Organizacyji Narodowej, p. Kirchner im. Sokoła, p. dr. Voglowa im. Narodowej Organizacyji kobiet, p. Litwinówna im. TSL., wkońcu p. Radomski im. Zarządu głównego TNSW. Posiedzenie rano wypełnił referat p. Spittala o ustawach językowych, poczem rozwinęła się dyskusja.

Po południu przeniesiono obrady do auli gimnazjum II., gdzie pod przewodnictwem p. Oziębłego rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu okręgowego. Po odczytaniu sprawozdania rachunkowego uchwalono na wniosek p. dyr. Smolickiego (Lwów) absolutorjum i gorące podziękowanie p. dr. Jańskiemu za zawiadywanie skarbem Okr. Następnie wśród frenetycznych oklasków uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, a po przyjęciu rezygnacyji p. Oziębłego, który objął stanowisko wizytatora w Kuratorjum wołyńskim z żalem pożegnał się z dotychczasowym swym warsztatem pracy społecznej, uchwalono mu na wniosek p. Trojnara (Tarnopol) za trzyletnią gorliwą i twórczą pracę w Towarzystwie uznanie i podziękowanie. Po przystąpieniu do wyborów wylosowanych członków Zarządu wybrano p. dr. Bykowskiego (Lwów) prezesem na dwa lata wśród entuzjastycznych oklasków — jednomyślnie. Również członkowie Zarządu: pp. Ambros, Dianiowa, dr. Jański, Juchnowicz, dr. Kuczyński (wszyscy ze Lwowa; pp. Trzcieniecki (Krzemieniec), Kuczewski (Kowel), Firgenek

(Stanisławów) jak i zastępcy: pp. Dąbrowski Piotr, dr. Silnicki i Wilkiewicz przeszli jednomyślnie wśród oklasków. Aklamacja ta była świadomym aktem demonstracyjnym, którym Zgromadzenie, złożone z wszystkich prawie uprawnionych delegatów Kół, dawało zadośćuczynienie Zarządowi okręgowemu za kilkumiesięczne niepożyteczne ataki, jakich nie szczędziła grupka Kół lwowskiego pożytecznym i ofiarnym pracownikom Towarzystwa.

Po dokonaniu wyborów wygłosili profesorowie: dr. Smolka, Vogel i Podolski referaty o „Stanowisku rady pedagogicznej”. Referaty te, stanowiące fragment pracy przygotowawczej do projektu Ustaw o ustroju władz szkolnych będą w dalszych dyskusjach na Kółach TNSW. dojrzywały do formy ostatecznej. Wyczerpując dalsze punkty porządku dziennego zebranie uchwaliło liczne wnioski Kół, poczem o godz. 7-ej nowoobрани prezes zamknął Zjazd, dziękując przewodniczącemu Kół miejscowego ks. prof. Klementowskiemu za znakomite przygotowanie technicznej strony Zjazdu. Na bankiecie, wydanym dla uczestników Zjazdu odbywającym się wieczorem w sali ratuszowej, a w którym wzięli licznie udział osobistości oficjalne i reprezentanci organizacyji społecznych, spędzono wśród miłej i urozmaiconej pogawędki godziny, które dzieliły uczestników od czasu odjazdu pociągu.

Miejscowy Komitet TNSW przygotował Zjazd pod względem technicznym wprost wzorowo, z ogólnem uznaniem spotkała się komisja kwaterekowa, pozostająca pod kierunkiem prof. St. Juzwy.

==

WIERSZEM.

## Wywczasy Lwówianina.

Każdy się w góry wybiera i lasy,  
Jako że czerwiec i lipiec już blisko,  
Ale tu można też spędzić wywczasy:  
Wszędzie, gdzie lato, tam jest i letnisko.

Jeździć nad wodę? — Jest Żelazna Woda;  
Człowiek tak samo, jak w morzu, w niej  
[chłódnie.

A na południe jechać każę moda? —  
Lwów o dwunastej codziennie ma południe.

Cóż nam pomogą Rzymy, Krymy, Nicee?  
Poco nam wreszcie zagranicznych społec-  
[nów? —

Lwów ma od dawna swoją zagranicę:  
Pięć minut drogi z Rynku: Zamarynow,  
Janek.

— Zmarli we Lwowie. Kot Anna, l. 17, Instytut med. sąd.; Gańczarczyk Jan, em. nadrezydent kolei, l. 61, szp. powsz.; Zajączkowski Leszek, przemysłowiec, l. 64, Sobieszczyzna 6; Rottenberg Henryka, wd. po kupcu, l. 83, Kochanowskiego 26; Schilling Edward, urzędnik Mgtu, l. 76, Grottera 3; Glesner Maria, bez zaj., l. 19, Piotra 11; Hoenig Piotr, zarobnik, l. 36, szp. powsz.; Romaficzuk Apolonia, żona rolnika, l. 25, szp. powsz.; Walnicki Piotr, zarobnik dzienny, l. 28, szp. powsz.; Duraczyńska Maria, b. kucpowa, l. 40, Instytut med. sąd.; Jellinek Franciszka, l. 84, Zakład Zborowskich l. 1; Sekunda Bazyli, krawiec, l. 60, Instytut med. sąd.

==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Jan Drohojowski z Cieszacina; dr. Ludwik Kolankowski z Krakowa; Richard Wieselthier z Wiednia; S. Kremer z Łodzi; Franciszek Schmidt z Katowic; Mieczysław Masłowski z Radomia; Piotr Zubowicz z Warszawy; Marian Haszłakiewicz z Stalina; Cyryl Czarkowski-Golejewski z Wysuczki; Stanisław Wybranowski z Użkowiec; Feliks Schneider z Wiednia; Hugo Holm z Gdańska; Mikołaj Michalski z Warszawy; Leopold Kulka z Wiednia; Adam Pułaski z Husiatyna.

Hotel Krakowski: Zygfryd Hirschmann z Wiednia; Karol Kalweit z Zamościa; Ludwik Rukczyło z Jabłoniec; Józef Hierold z Schrenckenstein; Rudolf Instel z W. Hostine; Kazimierz Chazewski z Wypyski; Franciszka Witkowska z Warszawy; Ignacy Brodinger z Krakowa; Jan Wysmołński z Opatowa; Jakób Librach z Łodzi; Bronisława Ziemiańska z Krakowa; Filip Trapp z Borysławia; Józef Eichmueller ze Stryja.

— Wieczór dyskusyjny. Jutro, 15 bm., o godz. 7 wiecz., w lokalu Stow. Kupców (ul. Koflataja 4, przez podwórze, l. p.) odbędzie się wieczór dyskusyjny z referatem dr. inż. St. Bieńkowskiego na temat „Zadania społeczne kupiectwa”. Zarząd Stow. Kupców Polskich nie wątpi, że w zebraniu powyższem wezmą udział szerokie kółka polskich sfer kupieckich i przemysłowych. O jak najliczniejszy udział PT. członków uprasza się.

====

— Miecz Obrońców Lwowa. W oknie księgarni naukowej (Hotel George'a) wystawiono miecz, ofiarowany obrońcom Lwowa przez Związek powst. Górniczo Śląska, w czasie ich pobytu w Katowicach. Miecz waży 83 funtów i wykuty jest ze szlachetnej, nie rdzewiejącej stali śląskiej.

— Lwówiancy, udekorowani Śląską wstęgą waleczności. W czasie obchodu rocznicy III. powstania górnośląskiego w Katowicach, zostali udekorowani śląską wstęgą waleczności następujący obrońcy Lwowa: Hozowski Wiktor, Klauzal Wacław, Kulinec Leopold, Mocz Franciszek, Rzepecki Włodzimierz, Skowroński Adolf, Tereszczakówna Maria i Zarzycki Witold.

— Staraniem Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbył się 11 bm. na dochód ubogich koncert w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. Na program złożyły się: kwartet mandolinowy uczniów seminarjum nauczycielskiego, deklamacje artystki dram. p. Lochman-Przelomskiej oraz gra pianistki p. Teliczkowej. Ostatni punkt wypełniła p. Olga Mastow, młoda śpiewaczka, obdarzona głosem świeżym i jedynym, o znacznej technice, która pozwoliła jej pokusić się o odśpiewanie trudnych w rjacji Procha. Oprócz tego odśpiewała kilka pieśni rosyjskich i polskich. Akompaniament objęła p. Szulmanówna. — Zgromadzona na sali publiczność nagrodziła wykonawców programu hojnymi oklaskami.

— Silny deszcz z grzmotami spadł wczoraj popołudniu, wypłókałszy pieknie ulice z prochu. W świetle jasnego wieczora miasto wyglądało po deszczu

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 14. maja 1925.

### TEATR WIELKI.

Czwartek 14 bm. „Don Juan (gość. wyst. J. Węgrzyna).

Piątek 15 bm. „Don Juan“ (gość. występ J. Węgrzyna).

Sobota 16 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Czestochowy“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wieczór „Casanova“.

Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Czestochowy“ (przedstawienie popularne). — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan“ (gość występ J. Węgrzyna).

Poniedziałek 18 bm. „Don Juan“ (gość. występ J. Węgrzyna).

### TEATR MAŁY.

Czwartek 14 bm. „Cudowne medjum“.

Piątek 15 bm. „Cudowne medjum“.

Sobota 16 bm. „Cudowne medjum“.

Niedziela 17 bm. „Cudowne medjum“.

Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medjum“.

### TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 14 bm. „Clo-clo“.

Piątek 15 bm. „Frasquitta“ (gość. wyst. L. Messal).

Sobota 16 bm. „Frasquitta“ (gość. wyst. L. Messal).

Niedziela 17 bm. „Bajadera“ (gość. wyst. L. Messal).

Poniedziałek 18 bm. „Clo-clo“.

### TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejsie od ul. Dzieduszyckich).

Wystawy W. Wachtla, A. Batoryckiego, L. Lillega i M. Stronńskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Swtu“ z Poznania, wystawy A. Barikowskiego i K. Kostynowicza.

— „Frasquitta“ z Messalką. Dziś, tj. we czwartek nrzmy po raz pierwszy naprawde niezrównaną Messal w najlepszej roli jej bogatego repertuaru, w roli Frasquity, którą zdobyła sobie w całej Polsce obryzmi rozgłos. Świetne warunki, jakimi rozporządza doskonała artystka, piękny głos i typ, jaki tworzy, składają się na całość fascynującą. Kto chce poznać wysokie walory artystyczne Lucyny Messal, powinien uzyć ją właśnie w tej roli, z której znana jest nawet poza granicami naszego kraju, gdyż pisały o niej dzienniki niemieckie i francuskie w swych korespondencyjach z Warszawy.

wiadomo, wielki sukces odnieśli w niej w pierwszej linii doskonały nasz tenor Stanisław Drabik, dalej pp. Lipowska, Rotowska, Popowiczówna, Zopoth, Dolnicki i Martini, a wspaniałe dekoracje prof. Drabika przyczyniły się również do świetnej całości. Ponieważ dekoracje te będą musiały być zwrócone, „Casanova“ grany będzie już nie wiele razy, dlatego należy skorzystać ze sposobności i urzecz to niezwykle i piękne dzieło polskiego kompozytora.

==

— Wieczór dyskusyjny w piątek, 15 bm., o godz. 7 wiecz., na Pańskiej 11, w lokalu Z. L. N. Referat inż. Jaskólskiego na temat: „Projekt europejskich Stanów Zjednoczonych“.

— Zebranie Zarządu Z. L. N. odbędzie się we czwartek, 14 bm., o godz. 7 wiecz., na ul. Pańskiej 11. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność członków konieczna.

— Lekcje bezpłatne w Pierwszej i jedynej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty, od roku 1885 istniejącej, rozpoczynają się tylko dla inteligencyji 19 maja 1925 r. na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje od 2—4, 4—6 i od 6—8 wieczór. Wpisy oraz informacje od 10—12 i od 4—7 w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich Karola Litwinowicza, Lwów. Żybkiewicza 18, parter. 4163

— Komitet zjazdu b. jeńców Polaków z niewoli francuskiej podaje do wiadomości, że prace przygotowawcze około urzadzania zjazdu są na ukończeniu. Termin zjazdu ustalono na dzień 31 maja br., t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Zebranie się w tym dniu da sposobność wszystkim towarzyszom do odświeżyc w pamięci wspólnie przeżyte chwile we Francji. Będzie to koleżeńskie spotkanie się po latach, lecz w innych warunkach jako wolni obywatele. Głównym celem zjazdu jest przedewszystkiem wykażać przed społeczeństwem wyniki pracy narodowej w obozach jeńców, gdzie Polacy-jeńcy przygotowywali się do oswobodzenia ucieleźnionej Ojczyzny, pozatem wyjaśnienie, jak została zlikwidowana „Bratnia Pomoc“ jeńnicza i jej agendy. — Aby ustalić ilość uczestników, mających zamiar wziąć udział w zjeździe, Komitet uprasza o nadsyłanie zgłoszeń uczestnictwa na ręce przewodniczącego Komitetu dr. Ignacego Hierowskiego, Poznań, Szpital Miejski. W zgłoszeniu należy obok adresu wyraźnie zaznaczyć, że zgłaszający się weźmie udział osobiste w zjeździe i czy reflektuje na kwatere.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 6 wiecz.

jak brudny chłopczyśko, wykapany od świętynie raz na rok, że go poznać trudno.

— **Nowe kuratorium.** Według doniesień urzędowych z nowym rokiem szkolnym powstanie nowy okręg szkolny w Lublinie. Będzie on wydzielony z obecnego kuratorium warszawskiego i co do obszaru kryć się będzie z granicami województwa lubelskiego. Przyczyna, która skłania Ministerstwo W. R. i O. P. do podziału okręgu warszawskiego na dwa mniejsze, jest potrzeba spotęgowania sprawności władzy drugiej instancji, ułatwienie wizytacji szkół i ostatecznie wypełnienie postanowień ustawy, która każdemu województwu zapewnia w obrębie jego granic pewien wpływ na szkolnictwo za pośrednictwem wojewódzkiej Rady pedagogicznej. Miasto trybunałskie zatem otrzyma swoje kuratorium szkolne, co dla jego rozwoju jest niemałego znaczenia. Ale też powstanie nowej władzy szkolnej drugiej instancji pociąga za sobą pewne obowiązki, więc przedewszystkiem zapewnienie nowemu urzędowi i funkcjonariuszom odpowiedniego umieszczenia. Od tego przedewszystkiem zależy, czy kuratorium w Lublinie zacznie swoje czynności w odpowiednim czasie. O ile nam wiadomo, stadium przygotowawcze, które poprzedzać musi utworzenie nowego kuratorium, jest w pełnym toku.

— **Sceny przed cyrkiem przy ulicy Kopernika.** Onegdaj przed cyrkiem Kordeckiego, rozgrywały się sceny burzliwe, przy których policja nie była w stanie zapewnić porządku na ulicy. — Oto obrzymi tłum żydów, ściągających wiadomością, że przedstawienie odbywa się na odbudowanej bieżni żydowskiej, zajął zwarią masą podwórce cyrku i przyległą ulicę Kopernika. Już na kwadrans przed przedstawieniem zabrakło biletów; tłum miano to nie chciał się rozjechać. Dopiero przy pomocy policjanta na koniu, udało się wyprzeć żydów na ulicę. Tu zaczęły się walki uliczne, w czasie których kilkakrotnie tłum przerwał kordon policjantów i wdierał się na podwórze cyrku. Walki, kłótnie i bitki trwały do późnej nocy. Nieszczęśliwi mieszkańcy górnej ulicy Kopernika błagają policję o ochronę przed tego rodzaju scenami, które uniemożliwiają spoczynek wieczorny i nocny.

— **Z Komitetu budowy gimnazjum w Brzuchowicach.** Dnia 9. maja b. r. odbyło się w sali ratuszowej zebranie obszerniejszego Komitetu budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach. Sekretarz p. Budzanowski przedstawił krótki rys z dotychczasowej działalności Komitetu, poczem podał do wiadomości, że w niedługim czasie Komitet przystępuje do rozsyłki miliona cegiełek po 50 gr. Uchwalono wszelkie wpływy ze sprzedaży cegiełek skierować za pomocą czeków do Miejskiej Kasy Oszczędności. Sekretarz Komitetu zdał sprawę z odbytej podróży do Iwonicza - Zdroju, którego właściciel hr. Michał Załuski zainteresował się żywo sprawą leśnego gimnazjum i w porozumieniu z obecnym dyrektorem p. Gieystorem udzielił jak najchętniej gościnności naszemu Komitetowi w pełnym sezonie, celem urządzenia zbiórki lub festynu na nasze cele. Następnie przedmiotem dyskusji była sprawa propagandy prasowej dokoła rozsprzedaży cegiełek. Na ten temat przemawiali pp. dr. Kozicki, red. Rossowski i przewodniczący Bol. Lewicki. Uchwalono do tej sprawy wybrać osobną Komisję i zwrócić się z prośbą do Towarzystwa dziennikarzy polskich. Dr. Kozicki i p. Rossowski ze swojej strony przyrzekli pomoc. Na wniosek dr. Kozickiego uchwalono zwrócić się do Warszawy o poparcie czynników miarodajnych, a także uchwalono wniosek przewodniczącego, aby wysłać deputację w tej sprawie do ministra oświaty p. St. Grabskiego, gdy będzie bawił we Lwowie.

==◎==

— **Kultura p. Betti Parnasowej.** Przy ul. Sykstuskiej l. 56 p. Betti Parnasowa ma kamienicę, a posiadając w niej niezliczoną ilość dywanów per-

Z SALI SĄDOWEJ.

## Komuniści ze Stryja.

Przed sądem przysięgłych stanęło wczoraj sześciu żydów, komunistów ze Stryja, oskarżonych o zdradę główną i zaburzenie spokoju publicznego. Na ławie zasiadli: Bernard Steiner 21 lat, Leizor Fruchter l. 21, Fewel Katz l. 18, Saul Becher l. 18, Samuel Grossman l. 20, wszyscy robotnicy stolarcy i Juda Ofner czeladnik szewski, oskarżeni o to, że w listopadzie i grudniu ub. roku rozlepiali w Stryju odezwy komunistyczne

skich i nieperskich, trzepie je codziennie kilkoma trzepaczkami, przy pomocy kłorka służby od godziny 8 rano do godziny 9 wieczór bez przerwy. Ponieważ wszelkie, najuprzejmniejsze próśby ze strony mieszkańców sąsiednich kamienic, doprowadzonych tym ciągłym, nie dającym się do niczego porównać koskotem do rozpacz — nie odnoszą skutku, a rezultatem ich jest iście wersalska odpowiedź ze strony p. Betti, że „trzepała, trzepie i będzie nadal trzepać o której godzinie jej się podoba” — i ponieważ w kamienicach sąsiednich mieszkają ludzie pracujący umysłowo oraz ludzie chorzy — przeto zwracamy się tą drogą do Dyrekcji Policji z gorącą prośbą o łaskawe pouczenie p. Betti o przepisowych godzinach, w których wolno ustawowo rozrywać ludziom bębni trzepaniem — oraz o tem, że człowiek cywilizowany musi zastosowywać się do istniejących przepisów.

— **Z kroniki włamań.** Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami usiłowali włamać się do trafiki Zygmunta Grunda, mieszczącej się przy ul. Rutowskiej l. 16, przyczem rozbili drzwi w ścianach, poprzednio zamurowane. Musieli jednak wycofać się z dalszej drogi, już łatwej i bez przeszkód, został bowiem spłoszeni przez dozorcę tej realności. Jako podejrzanego aresztowano Józefa Góreckiego, notowanego złodzieja.

— **Aresztowanie wiamywacza.** Karol Kremer, sekretarz gminy ewangelickiej doniósł wczoraj Komisarjatu policji, iż w godzinach popołudniowych nieznanymi sprawcami po otwarciu wtrychem drzwi kancelarii, włamał się do kancelarii w kamienicy l. 18 przy ulicy Kochanowskiego i rozbil biurko, z którego skradł 970 zł. Policja podjęła niezwłocznie dochodzenia i aresztowała sprawcę, którym był Władysław Bernacki, karany już za kradzież półtorarocznym więzieniem.

— **Ze szpitalnej sali.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Borek Janowskich gospodarza Jana Rogulę, pobitego ciężko kołem przez swego sąsiada Jana Czarneckiego. Stan pobitego groźny.

— **Pożar w śródmieściu.** Wczoraj po południu wybuchł pożar w magazynie obuwia Zygmunta Münzera przy ul. Sykstuskiej l. 2 i zniszczył około 250 par obuwia. Ogień powstał wskutek nienależytego zamurowania otworu, prowadzącego do komina. Otwór ten był zamurowany, glina jednak z czasem odpadła a iskry przedostały się z komina i wzniciły ogień wśród nagromadzonych tam pudełek kartonowych. Właściciel magazynu podał, iż spłonęło tysiąc par, policja jednak ową sumę po dochodzeniu na miejscu obniżyła do jednej czwartej. Straż po żarna szybko ogień ugasiła.

— **Rabusie z Dzibułek aresztowani.** Powiatowa Komenda PP. w Żółkwi doniosła wczoraj tutejszej Ekspozyturze policyjno - śledczej o aresztowaniu Michała Stuki, Iwana, Piotra, Hrywa i Pańka Węlykich — zamieszkałych w Turynce. Wymienieni powyżej byli sprawcami napadu i rozbiora gajowych w lasach dzibułeckich w styczniu i w lutym br. Gajowi rozpoznali sprawców, którzy przyznali się do zarzuconych im czynów karygodnych.

a nadto rozrzucali w kinie stryjskiem broszurki i ulotki treści podburzającej. Do przeprowadzenia rozprawy delegowano sąd lwowski. Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. Opentheiner ze Stryja, bronią 3 adwokaci ukraińscy. Oskarżeni wypierają się winy twierdząc, że odezwy te otrzymali od nieznanych ludzi, nie znając ich treści.

Rozprawa potrwa 2 dni.

— **Napad na ul. Kasztelańskiej.** Władysław Pelczar, magazynier kolejowy, przechodząc wczoraj późnym wieczorem ul. Kasztelańska w stanie podchmielonym napadnięty został przez jakiegoś młodocianego osobnika, który silnym rzutem kamienia zranił go dość ciężko w nogę. Pelczara po zaopatrzeniu rany Pogotowie Ratunkowe odstawiło do jego mieszkania.

— **Upośledzona na umyśle dziewczynka, żydówka, licząca około 9 lat, błąkała się wczoraj przez kilka godzin po ul. Leona Sapiehy. Ponieważ nie umiała podać swego nazwiska ani mieszkania, oddana została w opiekę komisariatowi VI.**

□ **BRODY.** Radio. Z inicjatywy prezesa tutejszego „Sokoła” odbyły się prelekcje inż. Libańskiego pt. „Co to jest radio?”. Pierwsza zgromadziła uczniów i uczenie wszystkich szkół w południe a druga obywatelstwo wieczorem od 8—11. Oprócz dwugodzinnych popularnych wywodów prelegenta, który rehaeział obraz doniosłości „radio” dla kultury, słuchacze zaznajomili się z zasadami radiotelegrafii i radiotelefonii, a audycje otrzymane z odbiornika stacji urządzonej w sali Sokoła, ilustrowały wykłady prelegenta.

□ **CZORTKÓW.** Z życia kresów. Odkąd na czele tut. Koła TSL stanął dzielny pracownik, życie Towarzystwa zaczęło bić silnym tetnem i wykazuje poważne sukcesy. W ostatnich czasach zorganizowało Towarzystwo odczyty po wsiach, a w kilku gminach są już nabyte place pod budowę własnych domów.

Tow. „Sokół” pod energicznym kierownictwem p. M. Gasiorowskiego, se dziego Sądu okręgowego, dźwignęło z upadku skutkiem wydarzeń wojennych gmach „Sokoła”, nrówczą i zapobiegliwą pracą ciągle go upiększa, a obecnie rozpoczęło ćwiczenia gimnastyczne i prowadzi je pod fachowem kierownictwem.

A inne Towarzystwa nie dają się wyprzedzać w pracy. A więc „Strzelca” urządził w dniu 25. kwietnia br. poświęcenie drugiego swojego sztandaru. Uroczystość, mimo silnej reklamy i po parcia, wypadła blado, udział szeroki mas nie dopisał bo społeczeństwo kresowe o ideologii „Strzelca” i jego działalności ma ustalone zdanie. Uroczystość zaszczylił swą obecnością miejscowy starosta P. Topolnicki, który wychodzi z założenia, że powinien brać udział tylko w uroczystościach „Sokoła”. Na święconem, urządzonem tego samego dnia wieczór tj. 25. kwietnia przez „Sokół” P. starosta Topolnicki nie uważał za stosowne nie tylko zjawić się sam, ale nawet przysłać reprezentanta starostwa, czem wywołał wielkie rozdrażnienie zgromadzonych na święconem bardzo licznie tut. obywateli.

Dziwne, że pan Starosta nie rozumie iż praca dla Ojczyzny na jego stanowisku, to nie udział w uroczystościach „Strzelca”, lecz stanie ponad partjami łączenie wszystkich stojących na gruncie państwowości polskiej pod jednym sztandarem, a nie ciągłe jątrzenie społeczeństwa.

Z grona tut. obywateli ubyli w ostatnich dniach Państwo Faliszewscy. Z żalem żegnano byłą prezesową Ko-

## Jeszcze o p. Sudhoffie.

==◎==

W odpowiedzi na moją notatkę z 9 bm., ogłosił p. Sudhoff w „Gazecie Porannej” po kilkudniowym namyśle oświadczenie, iż „prawdziwość podanej rozmowy (z prof. St. Grabskim) i przytoczonych słów podtrzymuje”.

Ponieważ w całej tej sprawie obiektywna prawda da się bez większych trudności ustalić — oświadczam, że obstawiając w całej pełni przy treści mojej notatki, ogłoszonej w nrze 125. „Słowa Polskiego”, jestem gotów na oba postawione przeze mnie zarzuty:

1) że p. Sudhoff przedstawił w nrze 7412 „Gazety Porannej” z 8 maja b. r. rozmowę swą z prof. St. Grabskim w sposób najzupełniej niezgodny z prawdą;

2) że p. Sudhoff w polemice swej ze „Słowem Polskim” („Gaz. Por.” nr. 7406) sfałszował tekst artykułu p. t. „Pasożyty”

przeprowadzić dowód przed powołaniem do tego ciała, tj. — wedle wyboru pana Sudhoffa — przed sądem fachowym lub obywatelskim.

Nie chcę wątpić, że p. Sudhoff, jako prezes Kongregacji kupieckiej, podejmie tę propozycję, tem bardziej, że daje mu ona znakomitą sposobność okazania, że i on dąży jedynie tylko do prawdy zgodnie z zasadami etyki i uczciwości, którą tak chętnie i w tak obfitej ilości sobie przypisuje.

Dr. Roman Kordys.

la TSL, która nie szczędziła również pracy i w Organizacji narodowej kobiet.

Święto „1. Maja” zrobiło nieprawdopodobne fiasko. Grupka kilkunastu towarzyszy z czerwonym sztandarem udała się na boisko „Sokoła” dla odbycia uroczystości, ponieważ jednak wstęp na boisko „Sokoła” nie jest przeznaczony dla żydów, przeto czerwoni towarzysze nie chcąc się zgubić na obszernej boisku powrócili do domowych pieleszy Z. Z. K., gdzie w czterech ścianach „hańbowali” narodowej reakcji.

L.

## Radjofon.

EMISJE RADJOWE  
NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Czwartek 14 maja.

Warszawa, godz. 18'15. Koncert zespołu orkiestralnego A. Adamusa, Puccini: Fantazja, Śpiew solowy: M. Szałcki, Massenet: Sen de Grioux z Manon, Verdi: arja z Rigoletto, Dietrich: Rozejdźmy się (pieśń) Carroll „Tezca” Reinbovs shimmy fox, Ben's Mah Jongg blues. Komunikat PAT. Biuletyn meteorologiczny.

Frankfurt (470), godz. 20. Wesoła kobiety z Windsoru, opera w 3 aktach

Hamburg, godz. 20. Wielki wieczór koncertowy Liszt: Pierwsza rapsodia węg. Vieuxtemps: A-moll, Koncert, Czajkowski: Capriccio.

Królewiec, godz. 20—21. Wieczór pieśni i deklamacji.

Wiedeń (530), godz. 21'20. „Mignon”, opera Thomasa.

Londyn, godz. 20. Wieczór pieśni. 21 Koncert kameralny.

Zurych, godz. 20'30 Wieczór słowiańskich kompozytorów. Glinka: uwertura. Wieniawski: Legenda. Czajkowski Arja z Onegina. Smetana: Sprzedana narzeczona.

Paryż, godz. 20'15. Pan i Pani komedia w 1 akcie. — 20'45 Koncert. — 21'30 Wieczór esperantystów.

Rzym, godz. 20'30. Madame Butterfly, opera w 3 aktach.

Piątek, 15 maja.

Warszawa od godz. 18—19. Koncert orkiestr. A Adamusa: 1) Thomas: Uwertura z op. „Rajmund”. 2) Th. Verhey: Kwintet — odegrają uczniowie warsz. Konserwatorium. 3) A. Adamus: „Mimoza” — boston. 4) H. Pether: „Mul-

doon“ — Onestep. Komunikat „PAT.“ Biuletyn meteorologiczny.

Wrocław (418) godz. 2.30. Koncert kwartetu drezdeńskiego.

Hamburg (395) godz. 20. Mistrz nad mistrzami, farsa w 3 aktach.

Królewiec (463) godz. 20. Cavalleria rusticana, opera. — Godz. 21.30 Koncert mandolinowy.

Londyn godz. 20. Koncert orkiestry wojskowej. Godz. 20.30 Koncert ballad fortepian, skrzypce i śpiew. — Godz. 21 Sprzedana narzeczona, (wyjątki) opera. Zurych (515) godz. 20.30. Wieczór wagnerowski. Koncert z opery Zmierzch bogów.

Paryż (345) godz. 20.30. Madame Chrysantheme, opera.

Rzym. Godz. 20.30. Wielki koncert wokalo-muzyczny.

Wiedeń (530) godz. 20.30. Dla dzieci: Koncert-komedyjka, z śpiewami i tańcami.

Lipsk (454) godz. 20. Wieczór dzieci: Jaś i Małgosia (wyjątki), śpiewy, bajki i tańce.

## Towarzystwo opieki nad żołnierzami.



Spółeczeństwo polskie, pomne historycznych zasług Żołnierza na krwawych polach bitew o niepodległość Ojczyzny, oraz świadome, że na nim ciąży chlubny obowiązek obrony całości ciężko wywalczonych granic Państwa otacza od pierwszych chwil serdeczną i życzliwą opieką szarego żołnierza.

Rozbieżność jednak tej akcji i brak ścisłego kontaktu patrijotycznie myślącego społeczeństwa z żołnierzem nie może dać upragnionych wyników. Za wiązany obecnie Komitet Opieki nad żołnierzem zdając sobie sprawę z ważności ześrodkowania całej akcji, opracował projekt statutu „Towarzystwa Opieki nad żołnierzem polskim“, ażeby ustalając organizacyjnie swe zadania, tem łatwiej osiągnąć wielki, a trudny cel serdecznego i w zbawienne skutki pełnego zespolenia społeczeństwa z żołnierzem.

Po uprawnoczeniu statutu Towarzystwa Opieki nad żołnierzem przystępuje do zrealizowania wykreślonych sobie celów, które poza pomocą w szerzeniu oświaty i kultury, starają się o godziwą rozrywkę dla żołnierzy, zaznajamianiu się społeczeństwa z potrzebami wojska i poza inicjatywą w zakładaniu podobnych Towarzystw w innych miejscowościach, oraz komitetów dzielnicowych, zamierza budowę domu żołnierza polskiego we Lwowie, by zyskując w ten sposób stosowne pomieszczenie ześrodkować w nim pracę nad żołnierzem i pod własnym dachem dać żołnierzowi ciepło rodzinnego ogniska.

W skład prezydium Towarzystwa Opieki nad żołnierzem pod przewodnictwem pani wojewodziny Ludgardy Garapichowej wchodzi panie: księżna Eleonora Lubomirska, prezydentowa Kazimiera Neumannowa i Wanda Kłowska oraz panowie: b. wojewoda lwowski Stanisław Zimny, prezes lwowskiej Dyr. PKP. inż. Barwicz, wice prezydent miasta dr. Chlamtacz, rektor Akad. wet. dr. St. Niemczycki, red. Laskowicki, starosta lwowski Zygmunt Żeleski i sekretarz dr. Juliusz Szygowski.

Tego rodzaju akcja daje pewność, że społeczeństwo polskie, któremu w pierwszym rzędzie na sercu leży przy szły los Ojczyzny i dobro własnych synów, oraz braci chętnie i z całym zapalem przyłączy się do tej akcji a zapisując się na członków Towarzystwa i składając datki potrzebne do zrealizowania wielu i trudnych zadań stanie się wkrótce dumnym, że mimo nagromadzone trudności potrafi w krótkim czasie wnieść dla dobra Narodu nowy bastion potęgi Ojczyzny.

Wpisy na członków oraz wkładki przyjmuje dr. Juliusz Szygowski, województwo, Wydział Pracy i Opieki Społecznej, oraz skarbnik Towarzy-

stwa p. Barwicz przez Kasę główną w lwowskiej dyrekcji kolei i kasy stacyjnej.

Wkładka członków zwyczajnych: 1 zł. wpisowego i 50 groszy miesięcznie, dożywotnich 25 zł. jednorazowo.

## Sport.

Zawody w płycie ręcznej odbędą się 17 bm. pomiędzy drużynami Sekcji lekkoatletycznej LKS. Pogoń I A—I B. Początek o godz. 12 na boisku LKS, Pogoń.

Komitet jubileuszowego zjazdu Ochotniczych straży pożarnych we Lwowie zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta, ażeby zechcieli pod adresem sekretarza Sekcji kwaterunkowej K. J. Z. O. S. P. por. Smagacza, ul. Wałowa 16, drzwi nr. 14, zgłaszać pokoje na zakwaterowanie uczestników zjazdu, z podaniem żadanego wynagrodzenia za dobę, które będzie uiszczane wprost przez skarbnika Sekcji kwaterunkowej. Sekcja będzie płacić za kwatery (za dobę) zależnie od jakości 2—5 zł.

A. F. K. Vrsovice—Pogoń. Dwudniowe zawody powyższych drużyn rozegrane zostaną w dniach 16 i 17 maja br. na boisku LKS, Pogoń. Vrsovice to jedna z pierwszorzędných drużyn zawodowych Pragi, stojąca na drugim miejscu w mistrzostwie Czech po S. K. Slavii, drużyna, której jedynie danem było pokonać tak Spartę praską jak Slavię oraz „DFC.“ w Pradze. W drużynie Vrsovice, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie, czynnych jest 4-ch graczy reprezentacyjnych Czech, a to: Krejčí, Wimmer, Knížek, Bejbl (środek ataku). Początek zawodów w oba dni o godz. 5 popoł.

Piękny jubileusz polskiego lotnika. Jeden z najlepszych lotników Polskiej Linii Lotniczej, instytucji tak bardzo zasłużonej na polu naszego lotnictwa cywilnego, p. Klemens Długaszewski, odbył we wtorek lot z Warszawy do Lwowa, przyczem przekroczył ilość 100,000 km. przeleciałych w powietrzu. W P. L. L. lata p. Długaszewski od r. 1923. Z naszej strony życzymy dzielnemu pilotowi milionowego jubileuszu.

Wczoraj odleciał „Junkers“ po raz pierwszy ze Lwowa do Krakowa. Aparatem kierował Długaszewski, ze strony dyrekcji P. L. L. wzięli udział w locie pp. Wygard i dr. Rzuchoowski. Lotem tym rozpoczęła Polska Linia Lotnicza stałą komunikację lotniczą między Lwowem a Krakowem tam i z powrotem. Biuro „Aerolydu“ mieści się w hotelu George'a i tam udzielają wszelkich informacji.

Doczekaliśmy się więc komunikacji lotniczej między Lwowem i Wiedniem i Lwowem a Gdańskiem; czekamy na Bukareszt.

Międzynarodowe zawody Krakowa. Kraków rozegra tego roku bardzo wiele meczów z reprezentacyjnymi drużynami miast polskich i zagranicznych. I tak: 17 maja grają dwie drużyny Krakowa, jedna przeciw Warszawie, druga w Bielsku; 7 czerwca przyjmują Kraków u siebie Lwów w walce o pułhar Żeleńskiego; 6 września rewanż we Lwowie; 4 października gra Kraków w Konstantynopolu; nado w projekcie są zawody z Pragą i Wiedniem — jedynie dat jeszcze nie ustalono.

Lwów poza Krakowem i Warszawą nie ma innych spotkań.

Skład polskiej delegacji na kongres pedagogiczno-sportowy w Pradze. Na międzynarodowy kongres pedagogiczno-sportowy

w Pradze wybrano delegatami obok pp. Kowalewskiego i Znajdowskiego, których już wybrało walne zgromadzenie Z. Z., następujących kandydatów, zaproponowanych przez poszczególne związki sportowe: dr. Edwarda Cetnarowskiego, prezesa PZPN. (Kraków), inż. Ludwika Christelbauera (Lwów), dr. Władysława Fuchs—Dybowski (Lwów), dr. inż. Czesława Kłosa (Sokół), prof. dr. Jerzego Lotha (PZTW.), p. Kazimierę Muszałównę i rtm. Adama Mryca (P. Z. Narcisarski). Wybór jednego delegata oraz ewent. zastępców delegatów przekazano komitetowi wykonawczemu.

Narodowe zawody strzeleckie w Polsce. Do zarządu krakowskiego komitetu narodowych zawodów strzeleckich wybrano na prezesa p. Antoniego Wodzickiego, do prezydium honorowego weszli gen. Kulski, gen. Szeptycki, wojewoda krakowski, ks. biskup Sapieha i marszałek sejmiku. Do komitetu wykonawczego wchodzi przedstawiciele organizacji Sokoła, Strzelca, Harcerza i innych. Termin zawodów oznaczono na 6, 7 i 8 września br. Przewidywany jest udział 300 zawodników, w czem 100 wojskowych i 200 cywilnych.

Z Polskiego Touring-Klubu. W dniu 18 maja br. o godz. 20 w lokalu Min. Koleji w Warszawie (Nowy Świat 16) odbędzie się walne organizacyjne zebranie członków Polskiego Touring-Klubu, celem wyboru pierwszego zarządu i określenia programu działalności w pierwszym roku istnienia. Ponieważ celem towarzystwa jest propaganda turystyki po Polsce w najszerszym tego słowa znaczeniu, przeto komitet organizacyjny zwraca się do instytucji i osób, sprawami turystyki się interesujących, o zgłaszanie się do kancelarii Klubu, czasowo mieszczącego się w lokalu Automobilklubu Polski w Warszawie, ul. Ossolińskich 6, codziennie między 2—3 (Tel. 96—54), celem zapisania się na listę członków. — Osoby z poza Warszawy mogą się zgłaszać pisemnie.

Przybycie angielskiej drużyny tenisowej do Warszawy. W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy drużyna angielska na turniej tenisowy Polska—Anglia o pułhar Davis'a, w składzie następującym: Godfree, Kingsley, Lowe, Wheatley. Z drużyną przybył sekretarz Angielskiego Związku Lawn-Tennisowego, a zarazem przedstawiciel Międzynarodowego Z. L. T., p. Sabelli. Gości powitali na stacji przedstawiciele Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, oraz przedstawiciele Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu p. K. Wasilewski, J. Drewnowski, E. Mueller, I. Majewski, W. Marszewski i S. Norblin. Goście przybyli o godz. 9 z rana, zaś w godzinach popołudniowych już rozpoczęli trening na kortach tenisowych w Agrykoli.

Lekkoatletyki polskie zagranicą. Jak nas informują, Warszawski A. Z. S. przygotowuje kilka swych najlepszych zawodniczek do wysłania na międzynarodowe kobiece zawody lekkoatletyczne w Brnie, urządzone przez Morawską Slavię.

## Zapomniane sieroty.

(Ochrona młodzieży pod opieką Św. Antoniego).

Niewielu może wie o tem, że na ul. Kurkowej l. 39 istnieje zakład sierót im. św. Antoniego. Za zniszczeniem oparkaniem wznosi się jednopiętrowa stara rudera i choć przed nią rozciąga się piękny widok na południową połąć miasta, wewnątrz wilgoć, stęchlizna, dachy zaciekają, brak drzwi i okien.

A jednak Zakład ten ma piękną tradycję za sobą, puścił podczas 70-letniego blisko swego istnienia w świat poważną ilość rzemieślników, wychował tysiące sierót, z których niejedne zajmują dziś wybitne stanowiska. Zakład został ufundowany w roku 1858 przez Honoratę hr. Borzęcką, która wraz z Kalikstem Orłowskim złożyła na ręce ks. Antoniego Monasterskiego 20 tysięcy guldenów i podarowała istniejącą dziś jeszcze realność, przeznaczając ją dla wychowania sierót.

Według woli dobroczynnej fundatorki wychowankowie tego zakładu, po ukończeniu szkół ludowych mieli być oddawani do rzemiosła. Protektorat nad zakładem spoczywał w ręku arcybiskupstwa lwowskiego, opiekę zaś spełniało miasto przez swego delegata. I dzięki pomocy tych czynników

rozwił się zakład, sieroty nie wiedziały co bieda, niedostatek, otaczane najczulszą opieką, szły w świat, dziękując dobroczyncom za jasne promienie, które oświecały ich dołę sieroca. Fundusz zakładowy, który w roku 1914 wzrósł do sumy 132.000 kor. w papierach „pupilarnych“ zapewniał trwałą egzystencję zakładu. Przyszła wojna i odrazu zniszczyła podstawy pożytecznej instytucji, do domku na ul. Kurkowej zaczęła zagładać bieda, a nad sierotami wznosiło się złowrogi widmo likwidacji fundacji. I dzięki ofiarności i poświęceniu dotychczasowego dyrektora zakładu prof. Pańkowskiego, dach nad głową sierót uratowany. Bóg jednak łaskaw dla sierót, dobry anioł zapędza w te strony p. Emila Kwiatkowskiego, naczelnika III wydziału Izby skarbowej, który rozejrzawszy się w sytuacji nabiera przekonania, że placówkę tę należy ratować dla miasta. I wśród również biednych urzędników zbiera się pierwsze składki, powstaje myśl rozbierania sierót. Wy-

dział III bierze na siebie obowiązek utrzymywania drobnymi miesięcznymi składkami 2 sierót, wydział I wicedyr. Pollaka jednej, wydział celny pp. Rasińskiego i Smolki 1, Fabryka Baczewskiego 1, Fabryka Kronika 2, Związek gorzelni „Spero“ 1, mnożą się ofiary w postaci koców i pościeli. — Konsystorz arcybiskupi spieszy z pomocą, miasto przypomina sobie dawne obowiązki i jako promień nadziei i otucha wstąpiła w opiekunów zakładu.

Jako najbliższy sąsiad, skierowałem tam onegdaj swe kroki. Przed zakładem opada mnie chmura malców od 6 do 12 lat i wita okrzykiem „cześć“, „czolem“. Niektórzy śmielsi podchodzą bliżej i objaśniają, że p. dyrektor w domu. W ustach tkwią im jeszcze kawalki sera przysylanego przez ks. arcyb. Twardowskiego. Wygląd malców doskonały, odpowiadają śmiało, rezerwowo, ufając, że kto tu przyszedł, to ich przyjaciel. Wewnątrz jednak budynku bije w oczy bieda, czuć ślady przebytej ruiny. Ściany popękane, wilgoć w każdym kącie — piec sztuką podlepiane niewprawną ręką gospodyni — i chyba Opatrzności to ręka, że wśród takich warunków dzieci rosną zdrowo, — twarze ich rumiane. Łóżeczka malutkie z przed 60 lat, nie mogą zmieścić malca, który rośnie jak na drożdżach ale i tych brak, więc na jednym łóżeczku spi dwóch, a longinussy na ziemi. Obecnie zakład liczy 44 sierót, z tych 31 uczęszcza do szkół powszechnych, 4 do gimn. z których jeden zdaje maturę, 7 do seminarjum naucz. a 2 pracuje w rzemiosle. Kilku wychowanków jest już na posadzie nauczycielskiej, jeden oficerem W. P., a z listów ich, pisanych do zarządu zakładu bije taka serdeczna wdzięczność, takie umiłowanie, że widzi się czem ten zakład był i jest dla tych biednych sierót.

A wszyscy w tym zakładzie pracują „honorowo“ boć przecież nie można nazwać płacą honorarium gospodyni w sumie 15 zł., a kucharki 20 zł. pobory kierownika zaś w formie wilgotnej klatki. Tkwią jednak na tych „stanowiskach“ z umiłowaniem do sierót z poczucia ludzkich obowiązków. A koszty utrzymania. Słuchajcie nasze gosposie i uśmiechcie się. Wydatki na z górą 50 osób wyniosły w kwietniu... 659 zł. Mięso (dwa razy na tydzień) kosztowało w tym miesiącu... 70 zł. Kasza, pęczak, groch, fasola to zwykle pożywienie wychowanków — a jednak niejedna matka życzyłaby sobie, by boba jej chowane na smakołykach tak wyglądało.

Zaczęli więc ludzie dobrzy myśleć o tych sierotach, aby takich było jak najwięcej, kreślę tych parę słów ku pamięci ojców miasta, pod rozwagę tym którym utkwily w sercach słowa ministra oświaty p. St. Grabskiego o konieczności utrzymywania burs, w których powinno być zogniskowane wychowanie młodzieży szkolnej. Komu czas pozwoli niech zagładnie na ul. Kurkowej, przypatrzy się z bliska życiu półsetki sierót, którym każdej chwili grozi utrata dachu nad głową a z pewnością pospieszy z pomocą.

Dziś z powodu zaniku funduszu zakładowego zakład św. Antoniego w ręku Opatrzności i dobrych ludzi. — Tych nie brak jednak we Lwowie i zakład nie zginie.

sz.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

	13 maja	7 rano	1 popol.	9 wiecz.
Opadanie w mm		734.7	734.9	734.8
Temperatura w °C		+11.8°	+13.8°	+15.2°
Kierunek wiatru		E	ENE	ENE
Wiatr. km/godz.		3	8	5

Temperatura najwyższa +19.6 °C, najniższa +10.8.

Uwaga: pogoda zmienna, po południu odległe gromoty i deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

## Treść zagadnienia budowlanego.

W okresie dzisiejszego zastoju produkcji i bezrobocia dochodzi do świadomości szerokiej opinii społecznej konieczność wzmocnienia ruchu budowlanego — jako tego najskuteczniejszego środka ratunkowego, jako tego kamienia, który rzucony w jeden punkt martwego jeziora — pokryje koncentrycznymi falami całą jego powierzchnię — bo każdy robotnik zatrudniony w przemyśle budowlanym stwarza pracę dla trzech conajmniej robotników w tych działach przemysłu, które dla budownictwa pracują. Gdybyśmy więc potrafili przemysł budowlany tak rozwinąć, by znalazło w nim zatrudnienie 38 tysięcy robotników, to rozwiązalibyśmy tem samym nasz problem bezrobocia, gdyż cała blisko dwuchsettyśieczna armia bezrobotnych znalazłaby wtedy pracę.

Oskąbiłoby to również na jakiś czas ostrość problemu eksportu zagranicę (nie rozwiązując go oczywiście zasadniczo), gdyż zwiększyłoby znacznie pojemność rynku wewnętrznego, a nie potrzebując już mówić o skutkach społecznych ożywienia ruchu budowlanego, o rozluźnieniu nieznośnej ciasnoty mieszkaniowej zatruwającej moralnie i fizycznie życie tylu ludziom.

Jednakże — nie mamy jeszcze wszystkich przesłanek obiektywnych niezbędnych dla postawienia ruchu budowlanego na wielką skalę, i trzeba to przyznać — brakuje nam przesłanek najważniejszych. Drożyzna kapitału nie pozwala na lokowanie go w budowie domów, gdyż możliwa dziś do osiągnięcia ich rentowność nie stoi w żadnym stosunku do przeciętnej rynkowej stopy oprocentowania kapitału. Powszechny poziom zarobków dostosowany do znizowanych przymusowo norm komornego — nie pozwala szerokim masom na opłacenie takiego komornego, któreby odpowiadało dzisiejszym kosztom budowy domów i zapewniało niezbedną przy dzisiejszej drożyznie kapitałów stopę ich rentowności. O ruchu budowlanym normalnym może być mowa tylko wtedy, gdy spotkają się dwie biegnące ku sobie linie procesu gospodarczego — opadająca linia stopy kredytowej z jednej strony i wznosząca się linia norm komornego z drugiej. Do tego czasu decydujące znaczenie w ruchu budowlanym będzie miało nie obliczone na dochód budownictwo prywatne, lecz budownictwo państwowe, komunalne i w mniejszym już stopniu spółdzielcze.

Proces opadania stopy kredytowej i wznoszenia się norm komornego postępuje jednak z natury rzeczy bardzo wolno — i z tego względu szczególnej wagi nabiera to wszystko, co może już dziś zmniejszyć przepaść pomiędzy minimalną kalkulacją komornego w mowym domu — a komornem płacowym na podstawie ochrony lokatorów w domu starym.

Najważniejszymi czynnikami są tu oczywiście możliwie tani kapitał i możliwie niskie koszty budowy.

Cel pierwszy w pewnym, nieznacznym wprawdzie z konieczności stopniu osiągnąć może zamierzone przez rząd stworzenie państwowego funduszu budowlanego, który ma powstać z opodatkowania wszystkich lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów oraz z opodatkowania niezabudowanych miejskich placów budowlanych. Wpływy na rzecz tego funduszu według przypuszczeń ministerstwa skarbu mogą wynieść około 25 milionów złotych rocznie i przeznaczone będą na wyrównanie różnicy pomiędzy rynkową stopą kredytową, a możliwym do osiągnięcia oprocentowaniem

włożonego w budowę kapitału.

Sumy na ten cel przeznaczone są, jak widzimy, względnie niewielkie, i tem ważniejszym staje się więc środek drugi — jaknajdalej idące potanieńczenie kosztów budowy. Decydującymi czynnikami są tu koszty robocizny, które w kosztach budowy stanowią około 41% oraz — skrócenie czasu budowy, które skróci czas nierentującego się uwiecznienie w budowie drogiego kapitału. Oba te cele osiągnięte być muszą przez racjonalny rozkład na poszczególne sezony czasu pracy.

Rozłożywszy czas pracy w ten sposób, by od 15 marca do 15 października dzień roboczy wynosił po 10 godzin — a w innych miesiącach po 7 do 9 godzin, otrzymalibyśmy po potrąceniu 68 świąt i niedziel, oraz 85 dni mroźnych i deszczowych 2.050 godzin pracy rocznej, co przy 52 tygodniach w roku stanowi 39,4 godziny tygodniowo, czyli nie całe 7 godzin dziennie, licząc średnią dla całego roku. Norma ta nie wyda się wygórowana, jeśli porównamy, że w Niemczech robotnik budowlany pracuje 3.100 godzin rocznie, we Włoszech — 2.712 godzin, w Belgii — 2.848 godzin, we Francji (rejon zniszczone) 2.396 godzin, a w Polsce obecnie tylko 1.608 godzin. Reforma ta, przy założeniu, że roczny zarobek robotnika budowlanego (najlepiej płatnego ze wszystkich dziedzin przemysłu z dniówką dochodzącą dla murarzy do 9 złotych), pozostanie na dzisiejszym poziomie — dałaby oszczędność w sumie 19 procent obecnych kosztów budowy. Ponieważ zaś przy tej reformie czas budowy skróci się z 12 do 9 miesięcy i w tymże stosunku zmniejszą się koszty oprocentowania kapitału, przeto ogólna oszczędność wyniesie około 22 procent dzisiejszych kosztów budowy. Byłby to rezultat ogromny i dla tego przeprowadzenia tej reformy uważam za rzecz konieczną i za warunek sine qua non nałożenie na społeczeństwo owych ciężarów w postaci podatku od lokali. Przesłanką psychologiczną bowiem zniesienia tych ciężarów musi być świadomość społeczeństwa, że stworzony w ten sposób fundusz budowlany rzeczywiście ruszy z martwego punktu budownictwo i zmniejszy koszty wynajmu lokali — co uskutecznić się da tylko przy tem zreformowaniu rozkładu czasu pracy. Podobne stanowisko zajmuje, o ile mi wiadomo i rząd — co reformę oczywiście poważnie ułatwi.

Obok tego zasadniczego czynnika — niezbędne są wysiłki ku potanieniu kosztów produkcji we wszystkich innych składnikach. A więc przede wszystkim standaryzacja budownictwa, t. j. ustalenie stałych typów okien, drzwi, konstrukcji żelaznych i innych części budowlanych, co umożliwi masową ich produkcję i zmniejszy jej koszty. Następnie zastosowanie przy budowie nowoczesnych sposobów podnoszenia na wyższe piętra materiałów. Dalej obniżenie cen materiałów budowlanych jak cegła i cement, co osiągnie się samo przez się przy pełniejszym wyzyskaniu zdolności wytwórczych odnośnych fabryk.

Wreszcie — odpowiednia polityka podatkowa, która by premiowała pośrednio wnoszenie nowych domów. Najlepszym wydaje się tu wzór Czechosłowacji, która pozwala z ogólnego dochodu podatkowego płatnika potrącać poza normalną amortyzacją do 70 procent tej części dochodu, która zużyta została na budowę lub wykończenie domu.

Andrzej Wierzbicki  
poseł na Sejm.

## Francuz o Polsce.

Edouard Le Roux: „Considerations economiques et financieres sur la Pologne“.

Propaganda państwowa wysunęła się na czoło naszych obowiązków dyplomatycznych. Ignorancja, z jaką w

stosunku do Polski spotykamy się u najwybitniejszych mężów stanu zachodu, zbyt silnie dała się nam we znaki, by nie zrozumieć, że głównym naszym obowiązkiem wobec świata, to dawać znać o sobie i stałym taranem faktów i cyfr burzyć przesady w uprzedzonych i nieświadomych umysłach.

Praca nad pokazaniem światu, że żyjemy i żyć umiemy, to praca ciężka i niewdzięczna, tem goręcej jednak należy przyjąć obcą pomoc w tej pracy. Prasa i książka, to główna broń w tej walce, broń ukuta za granicą jest bardziej od krajowej ceną i pożyteczna. Broń taką ofiarował nam p. Edouard Le Roux, który na podstawie obserwacji dokonanych w czasie pobytu w Polsce, gdzie bawił imieniem francuskiego Ministerstwa pracy wydał obszerną książkę z górą 200 stron liczącą, pod tytułem „Considerations economiques et financieres sur la Pologne“. Autor, wnuk emigrantki polskiej z r. 1863, badał z ramienia rządu francuskiego możliwości zaangażowania fachowców i kapitałów francuskich w przemysł polskim, a obserwacje swe pomieścił w powyższej pracy, którą zaopatrzył mottem z dzieł Colberta: „Lorsqu'il est question de millions d'or pour la Pologne, je vendrais tout mon bien, j'engagerois ma femme et mes enfans, et j'irois a pied toute ma vie pour y fournir, s'il etoit necessaire“. Duchem tego cytatu przesiąknięta jest cała książka.

Praca obejmuje trzy części, pierwsza traktuje o odbudowie gospodarczej Polski w latach 1919—1924, druga o kryzysie w roku 1924 z punktu widzenia finansowego i gospodarczego, trze-

cia o warunkach koniecznych do rozkwitu gospodarczego Polski. Część pierwsza składa się z szeregu krótkich lecz wyczerpujących monografij, dotyczących wszystkich gałęzi naszego przemysłu, ilustrowanych b. licznymi tablicami statystycznymi, zawierającymi dane z lat przedwojennych i pierwszych lat niepodległości. Rozdział pierwszy omawia górnictwo, drugi przemysł metalowy i elektryczny, trzeci tkacki, chemiczny, rolniczy, drzewny i in.

Część druga jest szczegółową historią marki polskiej i narodzin złotego z uwzględnieniem najdalej idących wpływów zdarzeń politycznych i gospodarczych. Rozdział czwarty omawia kryzys skarbowy, piąty kryzys ekonomiczny.

Część trzecia wreszcie porusza warunki przyszłego dobrobytu, omawiając sprawy socjalne, kolejowe i morskie, handlowe wreszcie polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Książkę cechuje zupełne opanowanie przedmiotu oraz doskonała orientacja w naszych stosunkach wewnętrznych. Ujęcie sprawy gdańskiej i klajpedzkiej, roli żydów, zadziwia wprost trafnością i życzliwością. Bieg wypadków, opisany z kronikarską dokładnością, doprowadzony do ostatnich (listopad 1924) czasów.

Po polskim numerze „Prager Presse“ druga już publikacja, którą z prawdziwą radością należy powitać, a która może nam oddać usługi nieocenione. Jako doskonałe vademecum po gospodarstwie Polski, jako historia pierwszych lat naszej niepodległości, nie ma praca p. Le Roux równej w języku polskim. A. Z.

## Wiadomości gospodarcze.

**= Z Izby Skarbowej.** W ostatnich czasach rozpoczęła Izba Skarbowa nadawać upoważnienia na sprzedaż monopolowego spirytusu leczniczego w oryginalnych butelkach, napełnianych przez Monopol Spirytusowy w Warszawie na Pradze. Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego zarządziła, by nadawano upoważnienia do sprzedaży detalicznej wyłącznie osobom, posiadającym już koncesję na cząstkową sprzedaż napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach. Ze względu na postanowienia ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 ex 1922 p. 299) wprowadzającej ściśle ilości miejsc detalicznej sprzedaży napojów spirytusowych, nie może Izba Skarbowa na razie wydać nowych uprawnień i temsamem pomnożyć ilość takich miejsc sprzedaży.

### ===== Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 16. maja:  
Rolindustria we Lwowie.
- 25. maja:  
Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.
- 28. maja:  
H. Cegielski w Poznaniu.
- 29. maja:  
Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.
- 6. czerwca:  
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.
- 10. czerwca:  
Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.

**= Opodatkowanie ludności w latach 1922—1925 r.** Dokonane przez Min. Skarbu zestawienie porównawcze wpływów danin publicznych i monopolu, osiągniętych w pierwszych 3-ach miesiącach lat 1922, 1923, 1924, 1925 uplastycznia rozłożenie opodatkowania ludności. Najcharakterystyczniejsze i najmiarodajniejsze do porównania są dane dotyczące r. 1922 i r. b.

W pierwszych 3-ach miesiącach r. 1922, w którym uchwalona przez Sejm nadzwyczajna danina państwowa przyczynić się miała do sanacji skarbu, rozłożenie opodatkowania na ludność przedstawiało się jak następuje: podatki bezpośrednie przyniosły

7,2 proc. ogółu wpływu z danin i monopolu, podatki pośrednie 9,9 proc., cła 7,6 proc., opłaty stempowe 6,6 proc., monopole 36,2 proc. i nadzwyczajna danina państwowa 32,5 proc.

W 1-ym kwartale r. b., w którym Skarb Państwa zbiera plony przeprowadzonej w r. ub. sanacji Skarbu, rozłożenie podatków przedstawia się jak następuje: podatki bezpośrednie stanowiły 22,5 proc. ogółu wpływów, podatki pośrednie 8,1 proc., cła 26,8 proc., opłaty stempowe 9,4 proc., monopole 24,8 proc. i wpływ z podatku majątkowego zaeagle raty 6,4 proc.

Podsumowując grupy wpływów znajdujemy następujące charakterystyczne różnice: w r. 1922 w 1-ym kwartale podatki bezpośrednie zwyczajne i podatek nadzwyczajny — danina państwowa — stanowiły 39,3 proc. ogółu wpływów z danin i monopolu, podatki zaś pośrednie i zyski z monopolu, a więc opodatkowanie cukru, soli, węgla, spirytusu i tytoniu stanowiły 46,2 proc. ogółu wpływów z danin i monopolu. Natomiast w 1-ym kwartale r. b. opodatkowanie bezpośrednie tj. zwyczajne podatki bezpośrednie i nadzwyczajny podatek majątkowy stanowią 29,3 proc. wpływów, podatki zaś pośrednie, łącznie z zyskami monopolu — 39,2 proc.

**= Zmniejszenie się zagranicznego obrotu towarowego.** Na podstawie urzędowych danych statystycznych w lutym br. zmniejszył się zarówno przywóz do Polski jak i wywóz za granicę materiałów technicznych. A więc przywieziono do Polski w lutym żelaza surowego, szmelcu, rur, wyrobów żelaznych, miedzi, parowozów, materiałów elektrycznych itp. ogółem za sumę 15,140.000 zł. (w styczniu za 30 milj. zł.). Wywóz również zmniejszył się wydatnie. Eksportowano naftę, oleje, benzynę, parafinę, węgiel, żelazo i wyroby, blachę cynkową za sumę 24,949.000 zł. (w styczniu około 40 milj. zł.). Z zestawienia tego widać, że choć w lutym koniunktury obrotu zagranicznego nie były pomyślniejsze niż w styczniu, to zdołano jednak uniknąć naruszenia równowagi przywozu i wywozu.

**= Sytuacja w przemyśle węglowym.** W związku z pogorszeniem się koniunktury węglowych na rynku światowym, w Polsce daje się zauważyć znaczny spadek eksportu węgla za granicę w stosunku do wydobycia. Spadek ten datuje się od 3 lat. A więc w styczniu np. 1923 r. wywieziono 36,29 proc. ogólnej ilości wydobytego węgla, w 1924 r. w tymże miesiącu 30,42 proc., zaś w r. b. zaledwie 28,1 proc. Podobnie charakterystyczny jest spadek tych samych cyfr za miesiąc luty: w 1923 r. wywieziono 41,46 proc. ogólnego wydobycia, w 1924 r. 35,58 proc. i w 1925 r. 30 proc.

**NOTOWANIA GIELDOWE.**

Lwów 13 maja 1925.

**W transakcjach międzybankowych:**

1 Dolar amerykański	Zł.	518 70
Nowy Jork		518 75
„ kabeł		—
1 Funt szterling		—
100 Franków belgijskich		26 26
100 „ francuskich		27 15
100 „ szwajcarskich		100 73
100 Florenów holenderskich		209 25
100 Koron czecho-słowackich		15 40
100 Koron d.ńskich		—
100 Szylingów austriackich		73 20
100 Marek niemieckich		—
100 Lejów rumuńskich		—
100 Lirów włoskich		21 33
100 Dinarów jugosłowiańskich		—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 518.

**GIELDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 13 maja. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209 00	209 50	208 50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25 21	25 27	25 14
Nowy Jork	518 5	5 20	5 17
Paryż	27 05	27 20	26 98
Praga	15 42	15 45	15 39
Szwajcaria	100 60	100 85	100 55
Wiedeń	73 17 5	73 36	73 00
Włochy	21 35	21 40	21 30

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

**GIELDA ZURYCHSKA.**

Zurych, 13 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26 87	Kopenhaga	97 05
Londyn	25 06 5	Sofia	3 77 5
Nowy Jork	516 7	Praga	15 30
Belgia	26 10	Warszawa	99 35
Włochy	21 22	Budapeszt	0 72 6
Hiszpania	74 60	Białogrod	8 40
Holandia	207 75	Ateny	9 50
Berlin	123	Konstantynopol	2 78
Wiedeń	72 80	Bukareszt	2 52 5
Sztokholm	188 10	Heisingfors	13 00
Oslo	86 55	Buenos Aires	203

Tendencja niepewna.

**GIELDA LONDYŃSKA.**

Londyn, 13 maja. (PAT)

Nowy Jork	—	Holandia	1206 875
Francja	93 20	Dania	25 80
Belgia	96 05	Niemcy	20 37
Włochy	118 15	Austria	—
Szwajcaria	25 06	Praga	163 75

**GIELDA PARYSKA.**

Paryż, 12 maja. (PAT)

Londyn	9325	Szwajcaria	372
Nowy Jork	1915	Holandia	772
Belgia	96 95	Szwecja	513
Włochy	78 85	Rumunia	9 45

**GIELDA WARSZAWSKA.**

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	13 V.	70 00	70 00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	12 V.	59 00	59 00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	—	89 00	89 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	—	50 00	50 00

**Akcje.**

Bank Dyskontowy Warszawski	6 50	6 50
Bank Handlowy Warszawski	5 75	5 75
Bank dla Handlu i Przemysłu	11 00	1 00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0 28	0 28
Bank Zachodni	—	1 65
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2 50	2 50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	8 50	8 50
Kijewski	0 15	—
Puls	—	0 37
Spies	—	2 10
Zięta	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	—	2 10
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0 26	—
Chodorów	3 80	3 85
Czeskie	—	0 50
Częstocice	—	1 70
Gosiawice	—	—
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2 73	2 75
Firley	0 35	—
Lazy	0 17	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2 22	2 25
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	0 22	—
Bracia Nobel	1 99	2 01
Cegielski	0 45	0 44
Fitzner Gamper	3 20	3 70
Lilpop	0 69	—
Modrzejów	3 52	3 40
Norbil	0 81	0 81
Ostrowieckie	5 20	5 50
Parowoz	0 62	0 67
Pocisk	1 18	1 32
Rohn Zieliński	0 42	0 42
Rudzi	1 37	1 32
Starachowice	2 46	2 51
Ursus	—	—
Zieleniewski	10 75	10 75
Konopie	—	—
Zawiercie	14 25	14 60
Zyrardów	8 20	8 30
Borkowski	1 05	1 30
Syndykat rolniczy	2 35	2 45
Haberbusch	5 60	5 50
Spirytus	1 65	1 75
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

**GIELDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 12 V. 13 V.

Ziemi Bank Kredytowy	0 28	—
Polski Bank Przemysłowy	0 25	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8 00	—
Tohan	0 25	0 25
Pharma	—	0 70
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11 00	10 75
Cegielski	23 50	—
Żegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0 40	0 39
Górka	—	15 50
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	0 65
Tepege	1 25	1 22
Krakus	0 63	—
Chodorów	—	—
Chybie	4 10	4 05
Niemojowski	—	—
Piascki	1 40	—
Pocisk	—	—
Parowoz	0 67	0 68
Azot	0 26	0 26

**GIELDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, 13 maja. (PAT.)

Skoda	1473	Bank Małopolski	4400
Zieleniewski	153 50	Bank Hipoteczny	7100
Fanto	180	Nafta	132
Karpaty	125	Mrażnica	44 500
Galicja	1000	Tepege	—
Schodnica	—	Browary	108
Siersza	42	Rak szawa	—

**GIELDA NOWOJORSKA.**

Warszawa. 13 maja (Tel. wł.) Londyn 4'85 i jedna ósma, Paryż 5'20½, Bruksela 5'05¼, Rzym 4'10¼, Madryt 14'42, Berno 19'35, Praga 2'96 i trzy ósme, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'625.

**GIELDA POZNAŃSKA.**

Warszawa 13 maja (Tel. wł.) P. Bank Przem. 6'50, Bank Spółek Zar. 9, Polski Bank Handlowy 4, Cegielski 20, Goplana 6, C. Hartwig 0'70, Hertzfeld Victoriusz, Piłtno 0'15, Unja 5.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.**

Warszawa 13 maja. (Tel. wł.) Londyn 25'30, N. York 19'25, Zurych 99'35, Praga 651, Wiedeń czecki 13610—13660 Wiedeń banknoty 13550—13650, Berlin 80'50—80'90, Gdańsk 99'95—100'20.

**ZBOŻE.**

Lwów, 13 maja.

Zainteresowanie wyłącznie dla owsa proveniencji niemieckiej i amerykańskiej. Kukurydza rumuńska znacznie podrożała, o-

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 13 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch średni. Londyn ofiarowano po kursie 25.22, do transakcji jednak nie doszło. Berlin również pozostał bez obrotów: żądano 123.80. Z innych notowano N. Jork 5,18 3/4. Zurych poszukiwany po kursie 100.70—100.73, Paryż 27.14—27.15, Praga 15.40, Wiedeń 73.20. Z dewiz rzadszych drobne transakcje w Brukseli 26.26, Amsterdamie 209.25, Mediolanie 21.39.

Na giełdzie akcyjnej dalsza zniżka kursów. Zupełny brak zainteresowania, obroty minimalne, kursa słabe, tendencja wybitnie zniżkowa.

Gazy wschodnie oddawano po 8.35 przy zupełnym braku chętnych nabywców. Jaworzno spadło na 10.90 (setki), 11.40 (drobne).

Bankowe notowano: Hipoteczny 49—50

fiarują po zł. 25 loco stacja graniczna, płacą zaś zł. 24.50. Podaż w mące zagranicznej przewyższa znacznie zapotrzebowanie.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 37—38; żyto 32—33.50; jęczmień przemiałowy 27—28; owies niemiecki loco Bytom 33.50

**Zrzeszenie Miłośników Lwowa.**

odbyło onegdaj zwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dyr. M. Lityńskiego. Do jesieni ub. roku Zrzeszenie istniało jako Sekcja Białego Krzyża, zawiązana z inicjatywy dyr. Lesł. Jaworskiego i rozwijała żywą, choć cichą działalność, zarządzając cały szereg odczytów, pogadanek, wycieczek po mieście i co najważniejsze, organizując kilka licznie uczęszczanych kursów dla przewodników po Lwowie. Uzyskawszy w ub. jesieni zatwierdzenie przez władze własnego statutu, Koło kontynuowało tę pożyteczną działalność. Z pośród urządzonych w tym cza-

gr., Przemysłowy 26—27 gr., Z. B. K. 14 gr. Browary cokolwiek mocniejsze, notowano 7.70, Zieleniewski 10.65. Inne arbitrażowe bez obrotów. Z cukrowniczych Chodorów spadł na 3.55. Chybie bez transakcji. Z innych kotowanych Gazolina notowana 1.50—1.55. Tesp 3.80—3.85. Z papierów tańszych drobne transakcje w Lokomotywach 55—56 gr., Gafocie 35—36 gr., Parowozach 54 gr.

Z papierów państwowych pożyczka konwersyjna 45 gr.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.49, 0.50; Przemysłowy 0.26, 0.27; Z. B. K. 0.14; Browary 7.70; Chodorów 3.55, 3.60; Lokomotywy 0.53, 0.56; Gafota 0.35, 0.36; Gazolina 1.50, 1.55; Parowoz 0.64; Tesp 3.80, 3.85; Zieleniewski 10.65; Pożyczka konwersyjna 0.45.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Elektrosan 0.09; Gazy wschodnie 8.35; Jaworzno (100) 10.90, (drobne) 11.40.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		13 maja	12 maja	11 maja
0 30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0 48—0 50	0 49—0 50	0 49
0 05	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Hand.	—	—	—
—	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	0 29	0 24
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.300	280	100	Bank Przemysłowy	0 26—0 27	—	0 27—0 28
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0 14	—	—
0 60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1 00	400	—	500	—	Browary	7 70	7 60—7 65	7 60—7 65
0 25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3 35—3 60	—	3 65—3 70
0 50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	—	4 10—4 15
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	23 00	23 00—24 00
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0 55—0 56	0 54—0 55	0 55—0 57
—	35	—	140	—	Gafota	0 35—0 36	0 36	0 35—0 36
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1 50—1 55	1 50—1 55	1 55—1 55
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	0 54
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	1 65
0 04	2.500	2.500	500	10	Parowoz	0 64	0 64—0 65	0 65—0 66
0 02	500	750	500	25	Pezet	—	—	0 21—0 24
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	0 35
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	0 50	0 52
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	1 30
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	3 40
0 20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	3 80—3 85	3 90	4 00—4 10
2 00	—	7.560	1.000	100	Zieleniewski	10 65	—	10 50—10 80
—	300	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Tehate	—	—	1 50
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
<b>Akcje niekotowane</b>								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	1 10
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0 24—0 26
—	—	—	1.000	—	Elekt osan	0 09	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	0 60
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	8 35	—	8 75
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1 90	1 90—2 00
—	1.000	500	1.000	—	G zociągi	—	—	0 18
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	10 90	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	11 45	11 75
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	11 40	11 50—11 60	12 00—12 10
—	600	—	500	—	Len	—	0 20—0 21	0 20
0 10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0 16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz	—	—	0 92—0 95
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imieh.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—

**NAUCZYCIELKA** języków; muz. poszukuje posady do starszych pańienek lub ukończenia edukacji. Adres w Administracji. 4139

**AGRONOM** z dwudziestoletnią praktyką w poważnych majątkach przyjmie zaraz posadę. Administracja Słowa (L. 1995.). 4792

**OSOBA** rozumiejąca osobista usługę, zna się na gospodarstwie i szyciu, z dobrymi świadectwami poszukuje posady do lepszemu domu jako p. służąca lub do dzieci. Do Adm. Słowa pod „M. M.“ 4156

**WOLNE POSADY.**  
6 groszy za wyraz.

**POSZUKUJE SIĘ** na wieś nauczyciela do przygotowania ucznia V kl. mat. przyr. najchętniej starszego pedagoga. Zgłoszenia w Administracji pod „W. T.“. 4139

**POSZUKUJE** inteligentnej pani Polki średnich lat władającej językiem francuskim dla towarzystwa pani domu. Wyczerpujące oferty z zapożyczeniem referencji i warunków do Administracji Słowa Polskiego pod „Zaufana“. 4111

**POSZUKUJEMY** bardzo dobrą rutynowaną kucharkę do letniska ewentualnie na stałe, dobre polecenia wymagane. Zgłoszenia ze świadectwami Dwór Felztyń obok Chyrowa. 4154

**ZDOLNY** czeladnik fryzjerski zostanie przyjęty na stałe od 1 czerwca. Purlz, Hotel Georgia. 4149

**PRZYJME** inteligentną panią Polkę, chętną wykształcić się na prywatną sekretarkę. Pismo maszynowe pożądanie. Zgłoszenia Dwór Felztyń obok Chyrowa. 4153

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
6 groszy za wyraz.

**GINNAZJUM** im. Dra Niemca, Pełczyńska 28, (Supiński go) 1925/26 klasa I. Zgłoszenia uczniów przyjmują kancelaria codziennie od 12:30 — 13. 4094

**RUTYNOWANA** buchalterka bilansistka zarazem korespondentka polsko-niemiecką przyjmie parę godzin zajęcia od lipca b. r. Oferty do Adm. pod: „Pare godzin“. 3952

**SUKNIE**, bluzki, szale i t. d. maluje. Rysuje, kombinuje wzory. Lwów, Zyblikiewicza 49 II p. 4148

**MALARSTWA** (buki) wyuczam w dwu lekcjach. Lwów, Zyblikiewicza 49, II p. 4147

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE**  
6 groszy za wyraz.

**ELEGANCKA** osoba odnajmie pokój umeblowany dwóm bardzo solidnym paniom zajętym w biurze (lub penom) tylko z całym utrzymaniem. Zgłoszenia pod „E. K.“ ul. Asnyka I. 9. 3952

**PANI** z towarzystwa poszukuje w odpowiednim domu pokoju elegancko umeblowanego z osobnym wchodem, najchętniej osobnym przedpokojem, łazienką od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygoła“. 4165

**TRUSKAWIEC — ZDRÓJ**, willa „Andrzejówka“ (Długoskiego) obok źródła Nafusi, pokoje słoneczne, wikt wiejski, ceny przystępne, pościel na żądanie. Wojciechowska. 4095

**POSZUKUJE** 3 pokoje, przedpokój, kuchnię z elektryką w średnim mieście lub okolica Listopada za czynszem z góry. Zgłoszenia pod „Solidny lokal“. 3831

**LETNISKO** Dwór Marcinkowice wynajmuje pokoje z utrzymaniem na miesiąc letnie. Dom urządzone z komfortem, telefon, fortepian, bilard, łazienka, wodociąg, kanalizacja, Park ze stawem, las, kąpiel Dunajcowa, stacja i telegraf w miejscu. Cena 6 zł od osoby. Marcinkowice, poczta Kleczany, powiat Nowy Sącz. 4673

**W ZACISZNYM** dworku blisko Lwowa (3 pociągi dziennie) słoneczny pokój umeblowany z kuchnią do wynajęcia tylko kulturalnym chrześcijanom. Zaprawianowanie w miejscu. Mühlner—Zaszkow. 4157

**UMELOWANY POKÓJ** dla starszych osób na stanowisku zaraz do najęcia Murarska 8, I piętro. 4153

**„INFORMATOR“** Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solnych, zamoznych lokatorów mieszkania, różnych pokoi, lokali przemysłowych, biurowych i sklepy. 4144

**JARENCE JAMNA**, Perła Beskidu linja Lwów — Stanisławów, przepiękne uroczyste miejsce klimatyczne poleca pensjonat o 26 pokojach i restaurację „Dobroszanke“. Pierwszorzędne utrzymanie, orkiestra, ceny umiarkowane. Zamówienia do 24 maja. Lwów, Sakramentek 24, I p. na lewo później Dobroszanke. 4152

**WYNAJME** pokój z utrzymaniem dla 1 lub 2 pań. Pańska 17a, I p., strona prawa. Między 12 a 1 w południe. 4159

**POKÓJ** kawalerski do wynajęcia. Supińskiego 8, parter lewy. 4146

**GABINET** i SYPIALNIE stylowo urządzone (dywany perskie) z całym lub częściowym, pierwszorzędnym utrzymaniem w domu ziemianina, tylko zamoznym, solidnym, bezdzietnym do odstąpienia. „Spokojny wygoła“ Słowo Polskie. 4145

**POSZUKUJE** zaraz 1—2 pokoje z kuchnią ewentualnie 1 pokój duży nie umeblowane. Okolice Cytadeli najchętniej. Zgłoszenia listowne Administracja „Słowa“ pod „Marjan“. 4167

**POSZUKUJE** pomieszczenia 3-pokojowego z komfortem. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokolowskiego, Jagiellońska pod „Dr. praw.“. 4162

**KTO** pożyczony 5.000 zł lub odstąpi lokal byłemu Hallerczykowi na rozszerzenie dobrego interesu. Zgłoszenia do Administracji pod „Merkur“. 4165

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
6 groszy za wyraz.

**APLIKACJA HENNA** cudownie poprawia każdy kolor włosów, poleca Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermanna, ul. Mikołaja 1. 3954

**INSTITUTRICE** française cherche engagement d'été. Lwów I. Fabryka „Smiłowska“ skrzyżka 58. Skorniakoff. 4137

**W DNIU** 11 b. m. zginał portfel z pieniędzmi oraz papierami osobistymi na nazwisko Jerzy Dąbski które to uniważnia się. Zaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem Lwów, ul. Potockiego 1. 38. 4107

**USUWAMY**: wypadanie włosów, zmarszczki, wągrzyska, trądzik, nieświeżość cery. Kosmeo Mikołaja 7.

**REUMATYZM**

**GOŚCIEC, POSTRZAŁ, NERWOBOLĘ, BÓL ZĘBÓW, BÓL GŁOWY**

usuwa szybko i trwale

od lat 25 zaszczytnie ZNANE nacieranie p. n.

**ICHTIOMENTOL**

(prawie chroniony)

codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

Cena flakonu wraz z opisem użycia 2 zł. 40 gr. ICHTIOMENTOL wszędzie do nabycia lub wprost z LABORATORIUM CHEM. APTEKI SZYMONA EDELMANA w SAMBORZE.

**NA LATO I WYJAZD!**

Tanie! Praktyczne! Niezbędne!

**OBUWIE PŁÓCIENNE**

DAMSKIE od 9 zł. ! MĘSKIE od 10 zł. ! DZIECIENNE od 7 zł. !

**SANDAŁY! OBUWIE TENISOWE SANDAŁY!**

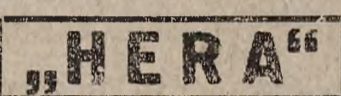
DAMSKIE od 13 zł. ! MĘSKIE od 14 zł. ! DZIECIENNE od 6 zł.

Pantofelki sandałowe dla starszych pań od 9 zł.

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA 4058

LWÓW

Rynek 34.



LWÓW

Rynek 34.

**Niemirów-Zdrój.**

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo.

WSKAZANIA: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece i skórne.

Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. Kąpiele 2—5 zł.

300 pokoi w willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta, telegraf i telefon w miejscu.

Początek sezonu dn. 10-go maja. 3926

**KONKURS.**

Gimnazjum przyw. z prawem publiczności w Przeworsku poszukuje od września b. r. nauczycieli do:

- a) matematyki i fizyki,
- b) historii i geografii.

Reflektuje się tylko na osoby kwalifikowane lub przynajmniej z pozwoleniem do nauczania. Warunki według umowy. Zgłoszenia do końca maja na ręce Komitetu gimnazjalnego w Przeworsku. 4143

**TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE**  
W OLBRYM WYBORZE

**TEODOR KYSIK i SYNOWIE**  
LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. TELEFON 19-85.

Transporty na sezon bieżący już nadeszły. 4102



Hurtownie. Tel. 19-61. Detalicznie. Przesławiciel na Małopolską, fabryki rowerów „WAFFENRAD STEYER“

posiada również na składzie rowery „Pucha“ i inne, oraz wszelkie części składowe rowerów i sprzedaje je wyłącznie a po cenach konkurencyjnych 3520

**JAKÓB ROSENMAN**, Lwów, Akademicka 26. Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie. Własny warsztat reparacyjny.

Z wiosną najlepiej PRZEROBIC I POKRYĆ **KOŁDRY, MATERACE** i wkłady sprężynowe u **W. IZYCKIEGO**, Lwów, Kopernika 3. 3591

„Ford“ oryg. części składowe wzorowe spec. warsztaty do naprawy poleca 3620

**Witold Tranda**  
Lwów, ul. Podleskiego 2.

**ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM**  
Wi la „Bajka“

ma do wynajęcia pokoje z całym utrzymaniem obecnie po cenach niższych. Zgłoszenia tamże. 3498

**KAPY** garnitury, firanki, dywany, chodniki, kołdry, materace, poduszki, materie mebl. poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI** LWÓW, UL. KOPERNIKA 4. tylko naprzeciw Szkołowa. Pościel przorabia w jednym dniu. 3269

Z DNIEM 20 MAJA B. R. rozpoczynamy

**KURS HAFTU MASZYNOWEGO**  
Wszyscy którzy u nas maszyny zakupili mogą bezpłatnie korzystać z kursu.

**„POLTYP“**  
Skład maszyn 4168

LWÓW, Jagiellońska 20.

**OLEJKI ESENCJE BARWNIKI**  
6teryczne 954  
do cukierków likierów i limoniad  
nieutrujące itd.  
**DOMAGALSKI i SKA**  
Parowa fabryka olei eterycznych i esencji — Poznań — Zał. 1901  
Przedstawiciel: **T. NOWOSIELSKI**  
Lwów, ul. Supińskiego Nr. 9.

**M. KIERSKI**  
Lwów, Pasaż Mikołascha.

Poleca po cenach niższych: Kasy i siarpy, lodownie i lodowniczkę, magle, prasę, wagi, żółka, okucia budowlane, papę fundamentową i dachową, cement, cegłę szamotową, taczki, krzesła, siatki do ogrodnictwa, kasy wertheimowskie, wyłogi śrubowe. 4171

**RÓŻE SZTAMOWE JEDNOROCZNE**

Oznajmiam Sz. Publiczności, że mam ładne odmiany róż, które sprowadziłem do rozmnażania z Drezna. Kwitną całe lato aż do jesieni — 10 odmian, białe, herbaclane, ognisto-czerwone, aksamitno-czerwone i t. d. tylko po 2:50 zł. sztuka. Wysokość według życzenia, paliki do róż pomalowane po 89 groszy. Różę dostarczam obandażowane w mech z ziemią i z tą ziemią trzeba sadzić. — Wysyłkę uskuteczniam w maju i w czerwcu, po podaniu miejsc i poczty

**MIKOŁAJ KUCZERKA**

OGRODNIK  
Miżyniec, pow. Przemyśl. 4164

**WIELKA FIRMA NAFTOWA W BORYSŁAWIE**

poszukuje na kierownika konstrukcyjnego biura doświadczonego  
**Inżyniera - mechanika**  
z dłuższą praktyką w konstrukcji maszyn i kotłów parowych, obznajomionego z budową m. torów gazowych, pomp, kompresorów oraz innych maszyn w wiertnictwie używanych, jak też z urządzeniami i narzędziami wiertniczymi kilku systemów. Zgłoszenia wraz z curriculum vitae, odpisami świadectw, referencjami i z podaniem żądanej płacy pod: „Inżynier-konstruktor“ do administracji pisma. 4052

„Kilka tysięcy metrów sześć drzewa miękkiego 15 — 25 cm. średnicy, nowej lub starej ścińki, zakupi wprost od producenta (właściciela lasu) loco stacja kolejowa firma **JÓZEF A D E R** Przemysł drzewny, w Krakowie, Studencka 5. Pośrednictwo będzie wynagrodzone.“ 4071



**A. Piasecki**  
S.A.  
KRAKÓW  
FABRYKA CZEKOLADY  
3320 POLECA  
SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

**Wózki DZIECIENNE**  
światowej marki  
**BRENABOR**  
oraz meble wszelkiej jakości poleca po cenach przystępnych

3321 **MAGAZYN MEBLI**  
**STEIL i SKA**  
Lwów, Kazimierzowska 1. 28.